Nr. 4. Czwartek, 5 Stycznia 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 85 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Reskryptem z dnia 12 listopada 1881 r. l. 34591 udzieliło wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu Mateuszowi Gargasowi, urzędnikowi kolejowemu we Lwowie, wyłącznego przywileju na przeciąg jednego roku na ulepszenie wzmocnienia i umocowania obręczy kołowych przy kołach wagonów kolejowych. Opis przywileju, o ktorego utrzymanie w tajemnicy proszono, zachowanym jest w c. k. archiwum przywilejowem. Co się do publicznej wiadomości podaje.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł asystenta pocztowego Konstantego Czarkowskiego z Nowego Sącza do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 stycznia.

Nie ma autentycznych i dokładnych informacyj o rzeczywistym stanie wewnętrznych stosunków w Rossyi, i nie ma sposobu uzyskania wskazówek, na których możnaby zupełnie polegać. Długo nihilizm nie dawał żadnego objawu życia i już zaczęto uważać podwojoną czujność i przezorność organów bezpieczeństwa na dworze carskim za przesadzoną, gdy nagle ostatni zamach Sankowskiego na życie drugorzędnego dygnitarza wywołał zupełną zmianę w opinii. Widmo nieprzejednanego i niepokonanego spisku przypomniało się Rossyi i Europie, a z niem rój cały sensacyjnych i zatrważających wieści rzucił cień na wewnętrzne położenie państwa rossyjskiego. Znowu zaczęło się przewidywanie różnych niebezpieczeństw, znowu wyobraźnia stwarza ponure obrazy i bez wszelkiej kontroli puszcza w świat przeróżne wieści, którym odmówić nie można podstawy, chociaż wszystko przemawia za tem, że w połowie przynajmniej są zmyślone. W dzisiejszej epoce kolei i telegrafów, w epoce panowania zasady jawności we wszystkich państwach i krajach, nawet na najniedostępniejszych dotąd polach życia publicznego, wyobraźnia dziennikarska nie mogła marzyć o tak wdzięcznem i rozległem polu, jakie znalazła w wewnętrznych stosunkach rossyjskich. Wolno jej puszczać wodze fantazyi bez obawy, że jak się to w innych krajach dzieje, zaprzeczenie w lot pospieszy za wieścią i zepsuje całą iluzyę. Rząd rossyjski już nawet nie wysila się na to, aby iść krok w krok za każdym telegramem dziennikarskim z zaprzeczeniem lub sprostowaniem. Trudne to bowiem i niewdzięczne zadanie, skoro w skutek sprawdzenia się niejednej wieści, która z początku potworną się wydawała, oraz w skutek równoczesnego zdyskredytowania się uspakajających oświadczeń prasy inspirowanej, opinia publiczna w całym świecie więcej jest skłonną do dawania wiary alarmom, aniżeli uspakajającym twierdzeniom.

Nie można się dziwić, że wśród takiej sytuacyi różne komitety i ankiety, roztrząsające w Petersburgu cały szereg ważnych kwestyj społecznych i reform administracyjnych, nie wydały dotąd tyle rezultatów praktycznych, ileby oczekiwać i wymagać należało w normalnym stanie i rozwoju stosunków. Ani pospiech w działaniu, ani stanowczość w postanowieniach nie leżały w planach rządu, gdy zwoływano owe komisye i ankiety. Chodziło tylko o uzyskanie materyału informacyjnego dla dalszej pracy prawodawczej na zwykłej drodze, a kto wie nawet, czy obok tego motywu równej lub nawet głównej roli nie odgrywał zamiar uspokojenia opinii przez dostarczenie dowodu, że rząd nietylko nie myśli o zaostrzeniu systemu represyjno-absolutnego, lecz owszem zastanawia się nad sposobami wprowadzenia różnych ulepszeń w administracyi publicznej, że w tem zastanawianiu się nie pomija opinii kraju, lecz owszem zbliza się do niej i szuka w niej oprócz objaśnień także punktu oparcia dla przyszłych zasadniczych zmian w ustroju państwa.

Jeden symptom ważny nie może być jednak inaczej tłómaczony jak tylko niepewnością sytuacyi wewnętrznej i zwróceniem całej uwagi na sprawy tej kategoryi. Symptomem tym jest stałe unikanie wszelkich agressywnych lub agitacyjnych kroków w zewnętrznej polityce, mianowicie na Wschodzie. Nie można lekceważyć tego symptomu zwłaszcza w chwili, gdy główną rolę w Petersburgu odgrywa twórca traktatu a raczej brulionu sanstefańskiego, gen. Ignatiew. Było już kilka sposobności, kilka kwestyj drażliwych na półwyspie bałkańskim, w których Rossya nawet bez generała Ignatiewa nie byłaby się powstrzymała od pewnej presyi, pewnego wpływu, gdyby zbyt trudna sytuacya wewnętrzna nie pochłaniała dalej całej uwagi i całej energii rządu.

Z budżetu na rok 1882.

(*g*) Ministerstwo sprawiedliwości preliminuje swoje wydatki na 20,723.335 złr., czyli o 219.411 zł. niżej niż uchwalono na r. 1881, dochody zaś na 669.690 zł. czyli o 19.055 zł. wyżej.

Kierownictwo centralne, pierwszy tytuł tego etatu, wymaga 198.110 zł., t. j. o 1110 zł. więcej, dochodów zaś nie ma żadnych. W tytule drugim: najwyższy trybunał, wydatki wynoszą 503.700 zł., t. j. o 5105 zł. mniej, a dochodów także w nim nie ma.

Wydatki tytułu następnego: sądownictwo po krajach, są obliczone na 17,164.620 zł., czyli o 74.620 zł. wyżej uchwały na rok 1881; dochody zaś czynią tu 10.300 zł., t.j. o 1455 zł. więcej. Z sumy wydatków jest przeznaczonych na Galicyę 3,397.020 zł., t. j. o 41.520 zł. więcej niż rząd preliminował na r. 1881 (ile zaś więcej po nad uchwałę Izb, obliczyć nie można, albowiem uchwała nie wedle krajów, lecz ryczałtem na wszystkie kraje obniżyła sumę wydatków o 63.000 zł.); dochody z Galicyi są obliczone na 4415 zł., t. j. o 106 zł. niżej. Nadmienić tu trzeba, że w wydatkach tytułu tego pozycya kosztów sądownictwa karnego jest obliczona po strąceniu już dochodów z roboty więźniów i z zwrotu kosztów procesów karnych, czyli po strąceniu sumy wynoszącej z wszystkich krajów 286.260 złr., a szczegółowo z Galicyi kwoty 53.900 zł. Do wydatków tegoż tytułu należy już pozycya ryczałtowa na całe państwo 500.000 zł. (tyleż co w roku 1881) na zakładanie nowych ksiąg gruntowych, tudzież 25.000 zł. (o 15.000 zł. mniej) na wydatki z okoliczności zakładania nowych sądów.

Następuje tytuł wydatków na nowe budowle sądowe z sumą 360.925 złr., czyli o 357.941 zł. mniejszą, które to zmniejszenie przewyższa nawet zniżkę ogólnej sumy wydatków całego etatu ministerstwa sprawiedliwości. Na sam pałac sprawiedliwości w Wiedniu potrzeba w r. 1882 o 255.000 złr. mniej niż w r. 1880; przeznaczona nań kwota bowiem wynosi 145.000 zł. W ogóle wydano na pałac ten do końca roku 1881 2,691.250 zł., tak, że z kwotą przeznaczoną na r. 1882 wydatek ten czynić będzie ogółem 2,836.250 zł. Strąciwszy z sumy preliminowanej na r. 1882 kwotę przeznaczoną na pałac sprawiedliwości w Wiedniu, otrzymamy na nowe budowle po wszystkich krajach 215.925 zł., t. j. o 112.941 zł. mniej niż w r. 1881, a z tej kwoty przypada na Galicyę 27.355 zł., t. j. o 2759 zł. więcej niż uchwalono na r. 1881, mianowicie: na zadatek na cenę zakupna (14.000 zł.) realności w Sniatynie 571 zł., na czwartą ratę ceny kupna (55.000 zł.) realności w Złoczowie 9200 zł., na przebudowanie do budynku potrynitarskiego w Stanisławowie 8400 zł. i na nabycie gmachu sądowego w Wadowicach doroczna rata 9184 zł.

Na domy karne wydatki wynoszą 2,267.540 zł., t. j. o 19.456 zł. mniej, dochody zaś z nich 659.390 zł., t. j. o 17.580 zł. więcej. Na Galicyę wydatki czynią 362.200 zł., czyli o 3700 zł. więcej, dochody z Gali

---

4)

FERYE ALPEJSKIE

WRAŻENIA MIEJSC I LUDZI

PRZEZ

LUCYANA TATOMIRA.

II.

(Ciąg dalszy.)

Wydostawszy się z wnętrza skał napowrót na cmentarz i rzuciwszy na niego jeszcze raz okiem na pożegnanie, pospieszyłem najkrótszą drogą przez podwórzec klasztorny do kościoła św. Piotra.

Historycy nie rozstrzygnęli dotąd pytania, czy św. Rupert żył ku końcowi VI i w początkach VII w., czy też o sto lat później. To jednak pewna, że pochodził z Frankonii i był biskupem wormackim i że zmuszony następnie opuścić swoje biskupstwo, wezwany został przez księcia bawarskiego Theoda na dwór do Ratysbony, aby tam opowiadał wiarę chrześciańską. Św. Rupert zabrał się energicznie do dzieła; ochrzcił naprzód samego księcia i możnych panów z jego drużyny, udał się potem na pielgrzymkę apostolską po kraju, osiedlił się nad jeziorem Waller, a w końcu przeniósł się do zburzonego Juvavum. Obrawszy sobie to miejsce na stałe mieszkanie, założył tu kościół i klasztor św. Piotra i drugi jeszcze klasztor panien na Nonnberg, zbudował kościół nad jeziorem Waller w dzisiejszem Seekirchen i pustelnię Maksymiliana w Pongau, gdzie teraz leży Bischofshofen. Książę bawarski darował mu na własność ten obszar kraju z wielu przyległemi posiadłościami i tak został św. Rupert pierwszym biskupem Salzburga, jak odbudowane za jego staraniem starożytne Juvavum od czasów Karola W. nazywać zaczęto, i założył fundamenta udzielnego w przyszłości państwa arcybiskupów tamtejszych. Jak więc starożytny Salzburg upadł ze śmiercią swego pierwszego apostoła, tak znowu nowoczesny odrodził się ze zgliszczy pracą pierwszego biskupa swego i wysnuł nić swoich dziejów z fundowanego przez tegoż opactwa św. Piotra.

Nie wiadomo z pewnością, w którym roku założony został kamień węgielny tego opactwa i jak ono pierwotnie wyglądało. Podawany przez niektórych r. 582 jako rok założenia jego, jest prawdopodobnie za wczesny. Dzisiejszy gmach, pochodzący z drugiej połowy XVIIstego wieku, nie przedstawia z zewnątrz nic zajmującego, ani pod względem archeologicznym, ani architektonicznym, i tylko jego znaczenie historyczne nadaje mu pewien urok w oczach zwiedzających. W środku obszernego podwórca, mającego kształt nieregularnego cokolwiek czworoboku, zwraca uwagę studnia z białego marmuru zbudowana w r. 1673 przez arcybiskupa Maksymiliana Gandolfa. W południowym rogu wznosi się kościół, którego zewnętrzna struktura nie odznacza się także ani czystością stylu, ani bogactwem ornamentyki. Zbudowany w r. 1131 był on pierwotnie romańską bazyliką, której charakter zatarty już został znacznie podczas odnawiania go w r. 1626, a zgubił się zupełnie prawie w przebudowaniu z r. 1754. Ze środka facyaty wznosi się dosyć wysoka wieża w stylu warkoczowym, w której umieszczony jest niepiękny wcale portal, prowadzący do przedsionka świątyni, pochodzącego z XIII wieku. Tu już oko znawcy ma na czem się zatrzymać. Obie boczne kaplice wysłane są od posadzki aż do sklepienia grobowemi płytami, które okrywają bogate płaskorzeźby i napisy, sięgające pięć wieków wstecz.

Niejednemu archeologowi musiało się tu krwawić serce na widok tych szacownych płyt marmurowych, podesłanych pod nogi pobożnych, którzy, depcąc po nich przez wieki, tak je bezbożnie zeszlifowali, że ledwie się na nich dopatrzeć można dawnych rzeźb i napisów. Mnie nie obchodzi to tak żywo, jak panów archeologów. Nie miałem ani czasu, ani chęci zajmować się odczytywaniem starych napisów na tutejszych pomnikach; zrobili to już zresztą Walz i Frey i ogłosili rezultat swej pracy w książce „*Die Grabdenkmäler von St. Peter u. Nonnberg*". Do tej też książki odsyłam łaskawych czytelników moich, którzyby pragnęli poznać dokładniej grobowe pomniki obu tych świątyń salzburskich. Więcej zajęcia wzbudził we mnie portal romański, ozdobiony piękną płaskorzeźbą, który łączy ten przedsionek z główną nawą kościoła. Umieszczony jest nad nim w otoku napis w języku łacińskim: „Jestem bramą zbawienia żywota: którzykolwiek przychodzicie, przechodźcie przezemnie: nie ma innej drogi żywota." O! gdyby tę bramę zbawienia tak łatwo było znaleźć w rwącym odmęcie życia, jak tu, w tym cichym przybytku Bożym!

Wewnątrz kościoła zachował się wyraźnie charakter bazyliki XII wieku w planie budowy. Łuki, wsparte na silnych filarach, łączą wysoką nawę środkową z niższemi nawami pobocznemi, a nad temi łukami okrywają ściany głównej nawy malowidła z XVI i XVII wieku, niepospolitej wartości artystycznej, wystawiające drogę krzyżową i ukrzyżowanie Chrystusa. Nawy boczne kończy nawa poprzeczna, którą tylko główna przecina i przedłuża się aż do presbiteryum, wzniesionego o kilka stopni nad poziom kościoła. W miejscu skrzyżowania obu naw sklepi się kopuła. Zdobi tę świątynię 16 ołtarzy z czerwonego marmuru, w których znajdują się obrazy pendzla Schwarza z Ingolstadu, młodszego Solari i Jana Marcina Schmidta. Dokoła przy filarach i w bocznych nawach wiele pomników, przypominających nazwiskami możnych rodzin salzburskich i opatów św. Piotra przeszłość tego duchownego niegdyś księstwa. Pomiędzy tymi zwraca uwagę skromny kamień grobowy opata Jana II Rozzes, zmarłego w 1375 r., a znanego w literaturze wieków średnich pod nazwą Mnicha salzburskiego, i przepyszne cenotafium pułkownika Jana Wernera von Raitenau z roku 1593, ojca wytwornego arcybiskupa Dietricha, założyciela Mirabellu. W prawej nawie mogą się pobożni pomodlić u grobu św. Ruperta, opatrzonego napisem z r. 1436, a w sąsiedniej kaplicy może znowu miłośnik muzyki podumać u pomnika Michała Haydena, pochowanego w przedsionku cmentarnej kaplicy św. Egidyusza. Ostatni ten pomnik uderza piękną prostotą; podstawę jego tworzy skała, na niej zatknięty wielki, czarny krzyż, na który padają od sklepienia kaplicy promienie z żółtej blachy zrobione. Zauważałem, że mech, wyścielający załomy skały, jest świeży, a wieniec, zawieszony na krzyżu, uwity jest z żywych kwiatów. Brat Michała, Józef, żyje nieśmiertelną, głośną sławą w swoich olbrzymich oratoryach i symfoniach, mniej głośny Michał żyje tu po 80ciu blisko la-

cyi są obliczone na 104.630 zł., czyli o 5350 zł. niżej.

Wydatki na nowe budowle więzienne wynoszą 228.440 zł., czyli o 12.730 zł. mniej. Na Galicyę przeznaczono z tej sumy 182.920 zł., czyli o 42.480 zł. mniej, mianowicie: na spłacenie ceny kupna za realność *ad St. Mariam Magdalenam* we Lwowie ratę doroczną wraz z procentem od reszty kapitału 9920 zł., na dalszy ciąg budowy nowego domu karnego w Stanisławowie 150.000 zł., na dokończenie urządzenia lazaretu w Wiśniczu 23.000 zł.

Następuje etat najwyższej Izby obrachunkowej z sumą wydatków 155.000 zł., czyli o 1000 zł. większą niż w r. 1881. Instytucya ta nie ma własnych dochodów.

Z kolei idzie etat emerytur cywilnych (wojskowe bowiem należą do wspólnego budżetu monarchii). Wydatki są tu preliminowane w sumie 4,861.900 zł., czyli o 346.900 zł. wyżej uchwały na r. 1881; dochody zaś wynoszą 54.330 zł., czyli o 2140 zł. więcej. Wydatki etatu tego dzielą się na dwie kategorye, z których jedna obejmuje emerytury z czasów od dnia 22 września r. 1848 do dnia 31 grudnia r. 1867 (czyli z czasów przeddualistycznych), a mianowicie 73-procentową kwotę, przypadającą na skarb austryacki, która na rok 1882 ma wynosić 361.900 zł., t. j. o 53.100 zł. mniej niż uchwalono na r. 1881. Druga kategorya zaś obejmuje emerytury przedlitawskie w sumie 14,500.000 zł., t. j. o 400.000 zł. większej. Jest to atoli suma ryczałtem już w preliminarzu rządowym zaokrąglona, właściwie bowiem wynosi 14,585.227 zł., t. j. o 366.176 zł. więcej niż wedle niezaokrąglonego przez sam rząd i nieokrojonego jeszcze przez Izby preliminarza na r. 1881. Ubyło percypientów 6007 z sumą 1,276.352 zł., przybyło nowych 6600 z sumą 1,642.528 zł., tak że rzeczywiście przybyło 593 percypientów z sumą stanowiącą powyższą różnicę 366.176 zł., a ogólna liczba percypientów jest 64.100. Z sumy wydatków drugiej tej kategoryi jest wykazanych (wedle niezaokrąglonego preliminarza) na Galicyę 2,049.215 zł., czyli o 9379 zł. więcej, a to na 11.248 percypientów, czyli o 69 więcej. Kwota galicyjska dzieli się wedle kategoryj urzędniczych, jak następuje: w etacie emerytur ministerstwa spraw wewnętrznych przypada 436.921 zł., t. j. o 8535 zł. więcej, na 1975 percypientów. t. j. o 10 więcej (na całe państwo 2,775.258 zł., t. j. o 30.923 zł. więcej, na 10.443 percypientów, t. j. o 20 więcej); w etacie ministerstwa obrony krajowej 74.098 zł., t. j. 6122 zł. więcej, na 399 percypientów, t. j. o 14 więcej (na całe państwo 566.452 zł., t. j. o 38.443 zł. więcej, na 2539 percypientów, t. j. o 101 więcej); w etacie ministerstwa oświecenia i spraw duchownych 64.718 zł., t. j. 1256 zł. więcej, na 240 percypientów, t. j. o 18 więcej (na całe państwo 693.629 zł., t. j. o 18.986 zł. więcej, na 1475 percypientów, czyli o 49 więcej); w etacie ministerstwa skarbu 848.790 zł., t. j. o 1603 zł. mniej, na 5848 percypientów, t. j. o 74 mniej (na całe państwo 5,390.754 zł., t. j. o 173.530 zł. więcej, na 28.317 percypientów, t. j. o 832 więcej); w w etacie ministerstwa handlu 51.320 zł., t. j. 6454 zł. więcej, na 340 percypientów, tj. o 25 więcej (na całe państwo 913.922 zł., t. j. o 48.361 zł. więcej, na 3735 percypientów, t. j. o 231 więcej;) w etacie ministerstwa spraw rolniczych 66.064 zł., t. j. o 354 zł. więcej, na 549 percypientów, t. j. o 25 więcej (na całe państwo 735.194 zł., tj. o 36.546 zł. więcej, na 7164 percypientów, t. j. o 1001 mniej): w etacie ministerstwa sprawiedliwości 479.455 zł., t. j. o 10.047 zł. mniej; na 1795 percypientów, t. j. o 55 więcej (na całe państwo 3,246.107 zł., t. j. o 10 .276 zł. więcej na 9879 percypientów, t. j. o 387 więcej); w etacie emerytur władz kontrolujących, do których należą najwyższa Izba obrachunkowa, centralna księgowość skarbowa i księgowość skarbowa po krajach, przypada na Galicyę 27.849 zł., t. j. o 1692 zł. mniej, na 102 percypientów, t. j. 4 mniej, (na całe państwo 232.462 zł., t. j. o 9497 zł. mniej, na 732 percypientów, t. j. o 27 mniej.) Dochody z Galicyi czynią w rozdziale emerytur 4120 zł., czyli 260 złr. aw. więcej.

Następują subwencye i dotacye dla funduszów krajowych, dla dróg żelaznych i dla funduszów na wykupno ciężarów gruntowych czyli tak zwanych indemnizacyjnych Subwencye dla funduszów krajowych i dla miasta Wiednia wynoszą 242,000 zł., t. j. tyleż co w r. 1881; Galicya w nich nie partycypuje; dochodów tu nie ma. Subwencye i zaliczki dla dróg żelaznych wynoszą 17,904,800 zł., t. j. o 804,300 zł. mniej; między innemi otrzymają: kolej Lwowsko - Czerniowiecko-Jaska 1,080,000 zł., t. j. o 80,000 zł. więcej; kolej imienia Karola Ludwika 839,000 zł., t. j. o 209,000 zł. więcej; kolej galicyjsko-węgierska 1.119.000 zł., t. j. o 100,000 zł. więcej; kolej imienia Albrechta 9 4,000 zł., t. j. o 64,000 zł więcej. Subwencye dla funduszów indemnizacyjnych wynoszą 3,246,803 zł., t. j. o 33,197 zł. mniej; dla Galicyi jest tu zwykła dotacya 2,625,000 zł. Dochodu jest tu 25,000 zł. tytułem zwrotu z Karyntyi.

Co do wydatków kończy się preliminarz budżetowy dwoma rozdziałami obejmującemi oprocentowanie, cząstkowe umorzenie i administracyę długów publicznych, które to wydatki czynią *netto* 116.728,382 zł., t. j. o 8,289,977 zł. mniej niż w r. 1881. Różnica ta tłómaczy się tem, że w r. 1881 umorzona kwota długów była o wiele większa, niż ma być w r. 1882.

Co do dochodów zaś kończy się preliminarz budżetowy rozdziałem sprzedaży nieruchomego mienia skarbowego, z czego dochód ma wynosić 153,000 zł., t. j. o 22,000 zł. mniej. Na sumę tę ma wpłynąć z mienia sprzedanego od r. 1868 do 1881 110,548 zł., w której to kwocie dochód z Galicyi czyni 4599 zł., z mienia zaś, które ma być sprzedane w r. 1882, w przybliżeniu kwota 42,452 zł.

Tak więc wedle preliminarza budżetowego na r. 1882, nie licząc kredytów dodatkowych, których projekty niewątpliwie będą wniesione, wydatki czynią ogółem 470,892,393 zł., a zatem powiększają się o 7,780,089 zł.; dochody zaś wynoszą ogółem 433,082,858 zł., czyli mają być większe o 23,436,864 zł. Można tedy stwierdzić, że bilans preliminarza na r. 1882 wypada dla skarbu o 15,656,775 zł. korzystniej niż wedle uchwały na r. 1881, czyli innemi słowy: podczas gdy niedobór r. 1881 wynosi 53,466,310 zł., preliminarz na r. 1882 wykazuje go w ilości tylko 37,809,535 zł. Zważywszy jednak, że w r. 1881 poświęcono na umorzenie długów publicznych 31,746,588 zł., gdy tymczasem na r. 1882 preliminowano na ten cel tylko 21,500,304 zł., a więc o 10,246,284 zł. mniej, dochodzimy do rezultatu, że bilans wedle preliminarza na r. 1882 wypada właściwie nie o 15,656,775 zł., lecz tylko o 5,410.491 zł. korzystniej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Uwięzienie kapitana „Moonligth".)

Przed kilku dniami udało się angielskiej policyi w Irlandyi schwytać groźnego naczelnika opryszków plądrujących po nocy, znanego pod pseudonimem kapitana Moonlight. Ważniejszem jeszcze odkryciem są papiery, które się dostały w ręce władz, a które świadczą o rozpowszechnionym spisku i organizacyi bandy prześladującej obywateli posłusznych prawu. Właściwe nazwisko przezywanego kapitanem Moonlight jest Connell. Jest to młody człowiek, żołnierz wypędzony z armii za złe sprawowanie się.

Allgemeine Correspondenz podaje następujące szczegóły o uwięzieniu tego szefa spiskowców, operujących przy „blasku księżyca" (*Moonlight*) i znalezionych przy nim papierach:

W ubiegły wtorek udał się w nocy silny posterunek straży policyjnej pod dowództwem konstabla Cahill na folwark niejakiego Tomasza Shea, dzierżawcy w dobrach M. J. Barry w hrabstwie Cork. Folwark ten leży w okolicy odludnej, dzierżawcę jego znano w okolicy jako bardzo pracowitego. W okolicy tej, położonej w sąsiedztwie gór Mushra, dopuszczono się w ostatnich czasach wielu zamachów zbrodniczych i rabunków. Zdawało się, że zbrodnicze te czyny były wybrykami luźnemi jednostek, ale nie bandy zorganizowanej; dopiero teraz po schwytaniu „kapitana Moonlight" i papierów istnienie bandy wyszło na jaw. Papiery znalezione świadczą, że w wspomniannj okolicy hrabstwa Cork działało stowarzyszenie pod nazwą *Ribbon Society or Association*, którego zadaniem było prześladować i karać mieszkańców wyłamujących się z pod kodeksu narzuconego przez terrorystów.

Konstabl Cahill przybył na folwark Shey o północy i skoro zapukał we drzwi, otworzono mu natychmiast. W komórce poddasza nad kuchnią, znalazł Cahill Connella leżącego z jednym z synów dzierżawcy na łóżku ale ubranego zupełnie. Dowodca opryszków usiłował zrzucić z siebie kamizelkę, lecz nie dopuścili do tego policyanci i odebrali mu tę część odzienia. W jednej z kieszeń wewnętrznych znaleziono pakiecik rozmaitych pism, a z innych części odzienia wydobyto złoty zegarek i mnóstwo kul. Przy rewizyi domu znalazła policya kilka rewolwerów najnowszej konstrukcyi. W jednej ze sztuk tej broni poznano podobno rewolwer napadniętego niedawno przez skrytobójców leśnika Masseyra. Zegarek złoty poznano jako własność p. Cudmora przed kilku miesiącami opadniętego w własnym domu niedaleko Millstreet. Najważniejszym jednak połowem były papiery. W jednym z tych dokokumentów zbrodniczego stowarzyszenia znaleziono cały regulamin bandy i kategorye kar, jakie stowarzyszeni wymierzać mają przeciw nieposłusznym ich kodeksowi. Znalazł się także spis ukaranych i skazanych na złupienie przez bandę. Wszystkie wyroki były podpisywane słowami: „Przejrzałem i potwierdziłem do wykonania w przyszłej nocy. Kapitan Moonlight."

Najważniejszym dokumentem był program zamordowania dwóch dzierżawców nazwiskiem James Sullivan i Denys Coakley i uprowadzenia obu córek Sullivana, które mieszkały z ojcem na folwarku Shea. Ohydny program zbrodni, jakiej się banda dopuścić miała na córkach rzeczonego dzierżawcy, nie kwalifikuje się nawet do powtórzenia, dość że osoby te zostały uratowane wskutek pochwycenia naczelnika bandy. Instrukcye napadu i wykonania dalszych zbrodni opisane są w znalezionych papierach ze ścisłością szczegółową i drobiazgową. Wszystkie narzędzia pomocnicze, jak przebrania, broń, nożyczki, maski, miały być według pism naczelnika zbrodniarzy przechowane w sąsiednich gumnach. Wiele także innych osób miało uledz lżejszej karze, jak obcinanie uszu lub zniszczenie mienia. Connella czyli kapitana Moonlight osadzono w więzieniu w Cork. W skutek śledztwa prowadzonego z Connellem i zeznań jego, nastąpić ma mnóstwo aresztowań osób podejrzanych lub biorących udział w sprzysiężeniu.

KRONIKA

= **Magistrat lwowski** ogłasza plakatami, że reprezentacya miasta upoważniła go uchwałą, na posiedzeniu dnia 15 grudnia z. r. powziętą, do rozpisania i poboru gminnego podatku czynszowego w pierwszym, względnie i w drugim kwartale bież. roku w stopie trzy procentowej od opłacanego czynszu najmu lub jego wartości. Pobór poczynający się z dniem 1 stycznia sprawować będzie kasa miejska i zarachowywać powyższą trzyprocentową kwotę na rzecz miejskiego funduszu szkolnego. O tej uchwale reprezentacyi miasta Lwowa zawiadamia magistrat mieszkańców gminy z dodaniem zasad, według których przeprowadzać się będzie wymiar i pobór tego podatku czynszowego.

— **Muzeum przemysłowe** miejskie urządza loteryę fantową przy wystawie robót kobiecych i wyrobów tkackich domowego przemysłu na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 21 grudnia 1881 r. Los kosztuje 25 centów. Przedmioty przeznaczone do losowania uwidocznione są na wystawie odpowiedniemi napisami. Losowanie ma się odbyć dnia 15 stycznia b. r. w sali radnej w ratuszu o godzinie 3 po południu. Loterya ta, nieobliczona na zysk, ma jedynie na celu ułatwienie zbytu niektórych przedmiotów wystawowych i tem samem zwrot chociaż częściowy poniesionych kosztów wystawcom. Ponieważ tylko przy sprzedaży wszystkich losów cel zamierzony da się osięgnąć, przeto zarząd muzeum uprasza publiczność o jak najliczniejszy współudział w zakupieniu losów, które są do nabycia w każdym czasie w biurze muzealnem lub na wystawie.

(=) **Nagrody dla sług.** Czternaste z kolei coroczne rozdanie nagród z fundacyi galicyjskiej kasy oszczędności dla zasłużonych domowych sług mieszkańców miasta Lwowa odbyło się w dzień nowego roku w zwykły sposób w sali posiedzeń dyrekcyi kasy oszczędności w obecności zastępcy prezesa towarzystwa JE. hr. Włodzimierza Russockiego, który w stosownej przemowie podniósł użyteczność i doniosłość fundacyi, a w końcu ofiarował 200 zł.

---

tach jeszcze w sercach tych, co go czczą i kochają — pierwsze imponuje, drugie rozrzewnia.

W przybudowanej kaplicy św. Wita, zawierającej również bardzo wiele starych pomników, znajduje się kamień grobowy opata Staupitza, przyjaciela Marcina Lutra. Pokazują tu także romański relikwiarz z X wieku. Szkoda, że ten sędziwy staruszek odnawiany był w XIII wieku, przez co zatarta została jego pierwotna cecha -- jest jednak jeszcze zawsze dosyć stary i oryginalny, aby miłośnik zabytków archeologicznych uchylił przed nim czoło ze czcią. Pobożna legenda, która zwykła tu wszystko, co tylko jest dość na to stare, odnosić do św. Ruperta, powiada, że był on własnością tego świętego i robi go tak przynajmniej o trzy wieki starszym. Zajrzałem jeszcze do drugiej przybudowanej kaplicy św. Katarzyny, która była poświęcona w r. 1227 i zachowała w całej czystości swoje dawne formy romańskie.

Gdym przechodził koło drzwi od zakrystyi, wskazał mi przewodnik statuę Matki Boskiej koło nich umieszczoną i rzekł takim tonem, jakoby zwracał uwagę moją na rzecz arcyważną i na cały świat sławną:

— *Das ist die berühmte Thiemostatue!*

Któż to był ów Thiemo? Nie umiał mi na to niestety nic więcej odpowiedzieć, tylko, że był arcybiskupem salzburskim i ze ta Madonna była jego dziełem. To mię oczywiście nie zadowoliło. Zaspokoił moją ciekawość dopiero Bühler, którego dzieło *Salzburg, seine Monumente und seine Fürsten* mam pod ręką i zaczerpniętemi z niego wiadomościami dzielę się z czytelnikami mymi.

Thiemo, hrabia von Medling, był arcybiskupem salzburskim w czasach, kiedy Niemcy krwawiły się walką stronnictwa cesarskiego z papiezkiem, roznieconą sporem o inwestyturę Henryka IV z Grzegorzem VII. Arcybiskupstwo salzburskie zmieniało wówczas często panów, których osadzał na niem to cesarz, to przeciwne mu stronnictwo. Książę bawarski Welf. wyparłszy cesarskiego arcybiskupa Bertolda, spowodował kapitułę do obrania arcybiskupem opata św. Piotra, Thiemona. Nie przeszkodziło to jednak przeciwnemu stronnictwu wynieść na tę godność proboszcza katedralnego Alberona. Zawrzała tedy nowa walka, którą śmierć Alberona niebawem zakończyła i Thiemo został powszechnie uznany, ale niedługo cieszył się pokojem. Gdy książę Welf pojednał się z cesarzem, najechał Bertold w r. 1095 arcybiskupstwo i pobił Thiemona na głowę pod Saaldorfem. Wielu ze szlachty salzburskiej legło na polu bitwy, a nieszczęśliwy Thiemo ratował się ucieczką. Nie zdołał jednak ujść pogoni, w Karyntyi pochwycono go i osadzono w ciężkiem więzieniu, gdzie pięć lat przejęczał, aż nakoniec zlitował się nad nim jakiś mnich i podstępem go uwolnił. Thiemo nie myślał dobijać się napowrót swojej stolicy; złamany przeciwnościami, przyłączył się w r. 1101 do rzesy krzyżowców i udał się do Palestyny, gdzie go Turcy pojmali i zamordowali.

Oto jest historya Thiemona. Podobna do ustępu z jakiejś powieści feudalno-rycerskiej, charakteryzuje ona dosadnie owe czasy zamętu i przemocy. Czy ten nieszczęśliwy arcybiskup zajmował sią także sztukami pięknemi? -- nie ma na to żadnych dowodów. Ale chociaż jest to rzeczą co najmniej bardzo wątpliwą, toć jednak w okolicach alpejskich spotyka się dosyć często statuy Matki Boskiej, które tradycya przypisuje uparcie Thiemonowi, a posiadające je kościoły szczycą się niemi, poczytując je za nader cenne zabytki sztuki średniowiecznej.

Pozostawały mi do oglądnienia u św. Piotra jeszcze tylko krużganki klasztorne, zbudowane częścią w romańskim, a częścią w gotyckim stylu i przepełnione podobnie jak kościół mnóstwem pomników, sięgających XIV i XV wieku. Przebiegłem je szybko i chciałem już wychodzić, gdy mię wstrzymał mój przewodnik, oświadczając mi bardzo stanowczym tonem:

— Teraz musi pan pójść oglądnąć zbiory opactwa archeologiczne, przyrodnicze i rycin, archiwum i bibliotekę. Zobaczy pan tam bardzo ciekawe rzeczy.

Rozgniewała mię ta stanowczość. Nie miałem chęci odbywać przechadzki po archiwum i bibliotece, liczącej 60.000 dzieł, 600 inkunabułów i przeszło 450 pergaminowych rękopisów, na co potrzebaby kilka dni czasu, żeby bodaj jaką taką z tego odnieść korzyść, a pójść tam tylko po to, aby można powiedzieć sobie: byłem i widziałem, zdawało mi się czasem straconym. Odpowiedziałem mu więc równie stanowczo:

— Nie, teraz wy mnie musicie zaprowadzić do katedry i do rezydencyi. O zbiorach naukowych opactwa przeczytam sobie w jakiej książce.

— No, to po cóż pan podróżuje? — zapytał bardzo logicznie — Lepiej było o wszystkiem przeczytać sobie w domu.

— Podróżuję mój przyjacielu, bo mi lekarz kazał podróżować dla zdrowia, a zabronił mi jak najsurowiej chodzić po archiwach i bibliotekach.

— *A! Das is was anderscht* — zakonkludował w swoim żargonie, przekonany moim argumentem i wyszliśmy na podwórzec.

Wywinąłem się od archiwum i biblioteki, ale wpadłem za to w inną łapkę. Zaledwie minęliśmy kościół, zapytał mię mój cicerone z słodziutkim uśmiechem:

— Czy pański lekarz nie zakazał panu pić wina?

Nieprzygotowany na takie zapytanie, nie wiedziałem na razie co odpowiedzieć, ale on nie zdekoncertowany bynajmniej mojem milczeniem, mówił dalej, wskazując na drzwi, koło których staliśmy:

— Stoimy tuż koło sławnej na cały świat piwnicy św. Piotra. Podają tu tylko wina własnej uprawy i własnego wyrobu — wyborne i bardzo zdrowe; można dostać także i coś przekąsić. Żaden cudzoziemiec nie przejeżdża przez Salzburg, żeby bodaj nie skosztował sławnego wina św. Piotra. Może *Euer Gnaden* zechce także wstąpić, posilić się i odpocząć.

Widziałem, że muszę mu się opłacić za uwolnienie mię od zwiedzania archiwum i biblioteki benedyktyńskiej, chociaż narażałem przez to na szwank moją dobrą sławę, stając w jednym szeregu z tymi turystami, którzy pomijają zbiory naukowe, a nie pominą żadnej sławnej piwnicy lub restauracyi. Byłoby mię to srodze zmartwiło, gdybym się nie mógł pocieszyć tem przekonaniem, że tak postępując, zrywam z mniejszością, a przyłączam się do przeważnej większości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na zasilenie kapitału żelaznego fundacyi. Za przykładem tym poszedł zaraz członek wydziału towarzystwa p. bar. August Romaszkan, ofiarując ze swej strony 100 zł. na powyższy cel. Na 30 sług współubiegających się otrzymało nagrody 26 w łącznej kwocie 430 zł., przedstawiającej odsetki kapitału żelaznego fundacyi za rok 1881.

* **Fałszerze monety.** Od dni kilku pojawiały się we Lwowie podrobione banknoty pięcioreńskowe. Wczoraj udało się policyi wyśledzić i ująć fałszerzy. Są to dwaj bracia Władysław i Stanisław P., z których pierwszy już kilkakrotnie karany był za zbrodnicze czyny. Przy rewizyi u nich znaleziono przybory do fałszowania banknotów.

* **Złożono w policyi** znaleziony pugilares z kwotą 1.001 zł. 71 ct. — Zbłąkany młody pies legawy maści żółtej pozostaje u pana J. L., magazyniera na dworcu kolei Karola Ludwika.

⁂ **W skutek zmarznięcia** utracił życie włościanin Franciszek Plichta z Samołuskowiec, w powiecie husiatyńskim, a to wracając nocą, w stanie nietrzeźwym, polnemi drogami do domu; a na polach pod Budą zbaraską zginął tą samą śmiercią przemytnik Dmytro Kościusko.

(=) **Szara Bera.** Słynna aktorka paryska pani Sarah Bernhardt, od dawna już otoczona nimbusem bulwarowych legend, których Nostradamusem był dotąd tylko *Figaro*, doczekała się teraz, że przeszła w świat improwizowanych podań i baśni. Z Rossyi i Polski wywiezie Sara fantastyczną reputacyę, którą jej *impresario* pan Jarret, potrafi zapewne wyzyskać, jako zupełnie oryginalną reklamę. Oto czytamy w nowym dzienniku warszawskim *Słowie*, którego pierwszy numer doszedł nas dzisiaj, że pomiędzy pospólstwem warszawskiem obiegać zaczyna urodzona przed paru dniami bajka o czarownicy, która nazywa się *Szara Bera*. „Kumowie i kumoszki szepcą sobie do ucha, że gdzie tylko *Szara Bera* się pojawi, lub gdzie tylko zamierzy przybyć, tam rodzą się klęski. Była — mówią w Wiedniu, i zaraz parę tysięcy osób się spaliło — przybyła do Rossyi i także „złe" przyleciało natychmiast · ma przybyć do nas — i już zdarzyło się nieszczęście. Czytelnicy łatwo odgadną, że owa złowroga wiedźma, owa *Szara Bera*, nie jest kto inny jak Sarah Bernhardt, która w przyszłą sobotę ma przybyć do Warszawy. Nowonarodzona o niej legenda byłaby śmieszną, gdyby nie to, że powtarza się zbyt uparcie i że może dać powód do jakich nieprzyjaznych demonstracyj ulicznych, brzydkich i dla spokojności miasta niebezpiecznych. Trzebaby koniecznie wytłómaczyć ciemniejszej ludności bezsens podobnych pogłosek — pisze p. Sienkiewicz w *Słowie* — przedewszystkiem bowiem jątrzą one i utrudniają powrót normalnych stosunków."

— **Z gruzów spalonego teatru** w Wiedniu w poniedziałek wydobyto jeszcze na trzeciej galeryi szczątki jedwabnej sukni damskiej z kieszenią, w której znaleziono jedną czarną rękawiczkę i czarną skórzaną portmonetkę z mosiężnem okuciem, zawierającą dwa banknoty guldenowe i 11 centów. Oprócz tego wydobyto w tem miejscu wiele innych szczątków sukien damskich i mężkich, około 30 kapeluszy filcowych mężkich i damskich, rozumie się podartych i nadpalonych, dalej złoty pierścień z brylantem *à jour* oprawnym, scyzoryk, część złotego łańcuszka i kilka kawałków stopionych kruszców szlachetnych. W poniedziałek po południu odwieziono na cmentarz dwie trumienki ze szczątkami ciał ludzkich.

— **Z powodu katastrofy** w Ringteatrze wiedeńskim gmina miasta Wiednia uchwaliła rozdać kwotę 500 zł. pomiędzy tych żołnierzy oddziału sanitarnego, którzy przez dwie blisko doby, bez wytchnienia prawie, pracowali nad przeniesieniem zwłok nieszczęśliwych ofiar z płonącego budynku do szpitala, spełniając to smutne i straszne zadanie z całem zaparciem się, a nawet poświęceniem. Na każdego żołnierza przypadało z owej kwoty około 6 zł. Dzielni ci ludzie jednak nie przyjęli tej dobrze zasłużonej nagrody, lecz zgodnie ofiarowali całą kwotę 500 zł. na rzecz pozostałych po ofiarach katastrofy rodzin, za co komendant oddziału sanitarnego w rozkazie dziennym wyraził im podziękowanie.

— **O znacznej kradzieży** donosi telegram z Wiednia. Bawiącemu tam właścicielowi dóbr Herzlowi skradziono 20.000 zł. w akcyach kolei zachodniej.

— **Wypadek kolejowy.** Pod stacyą Christiania w Pennsylwanii dnia 30 grudnia spotkały się dwa pociągi, a gruzy rozbitych wagonów zapaliły się na domiar nieszczęścia. Trzej ze służby kolejowej utracili w tym wypadku życie, a wiele osób zostało skaleczonych i poparzonych.

— **Budowa kanału Panamskiego** rozpoczęła się pod fatalną wróżbą. Według listów z Colon, sięgających 6 grudnia, zabójczy klimat dziesiątkuje robotników europejskich, zatrudnionych przy tej budowie. W samem Colon wymarło 60 proc. osadników europejskich. Wielu robotników z nadwerężonem zdrowiem powraca do Europy.

— **Rokosz murzynów.** Depesza z Plymouth, w północnej Karolinie, donosi, że w mieście tem murzyni podnieśli rokosz i zabili dwóch konstablów. Posłano tam wojsko dla przywrócenia porządku.

— **Charakterystyczna odezwa.** Berliński *Börs. Courr.* ogłasza następującą odezwę: „Wszyscy bez wyjątku, chrześcianie czy izraelici, którzy w ubiegłym roku wyrzuceni zostali z antisemickiego lokalu „pod pustelnikiem" na rogu ulicy Fryderykowskiej i Gołębiej, lub też doznali w tym lokalu czynnej czy słownej zniewagi, proszeni są usilnie, by adresy swoje złożyli w ekspedycyi *Voss. Ztg.*"

— **Południowo-afrykańskie** dyamenty. Według dziennika *Colon. and India* ilość dyamentów wykopanych roku 1880 w południowej Afryce wynosiła na wagę 1.440 funtów i 12 uncyj, a wartość ich 3,367.897 funtów szterlingów. W roku poprzednim wykopano tamże 1.174 funtów dyamentów wartości 2,846.631 funt. szt., w roku 1878 funtów 1.150 wartości 2,672.744 funt. szt., w roku 1877 funtów 903 wartości 2,112.427 funt. szt., w roku 1876 funtów 773 wartości 1,807.532 funt. szterlingów. W kopalniach zatrudnionych było po koniec ubiegłego roku 22.000 murzynów i 1.700 białych robotników. W samych tylko minach Kimberley i Debeer wydobyto ostatniego roku 3,200.000 karatów dyamentów; dwie inne miny przyniosły w zaprzeszłym roku ogółem 300.000 karatów.

— **Teatr w Mandalaju.** Słynny z okrucieństwa król birmański Thibo niedawno sprowadził na swój dwór w Mandalaju trupę aktorów indyjskich z teatru Wiktoryi w Bombaju, która musi przedstawiać komedye i operetki europejskie w języku indyjskim. Zastrzeżono też, że aktorowie występować muszą boso w obecności króla, gdyż taki jest na dworze birmańskim zwyczaj.

— **Milionowe kradzieże**, jak już doniósł telegram, wykryte zostały na rossyjskiej komorze celnej w Taganrogu. *Odes. List.* podaje następujące o tej komorze szczegóły: „Komora w Taganrogu przynosiła skarbowi rocznie 1,200.000 rubli w złocie. Według obliczenia jednak osób dobrze obznajomionych z handlem przywozowym, dochód przeciętny winien sięgać sumy 3,000.000 rubli corocznie. Oszustwo praktykowało się oddawna, a uczestniczyło w niem bardzo wielu urzędników, jeżeli nie cała komora. Zdarzało się nieraz, że caluteńki okręt naładowany towarem wpływał do portu nie opłaciwszy szeląga skarbowi, bo w księgach komory zaznaczono: „okręt naładowany balastem", a adnotacya taka następowała, rozumie się, w skutek wysokiej kontrybucyi, zapłaconej przez właściciela towaru na rzecz uprzejmych urzędników komory, którzy ze swojej strony znowuż byli w wybornem porozumieniu z kupcami miejscowymi. Skutkiem takiej solidarności praktyki podobne mogły były trwać jeszcze bardzo długo, ale doszły pogłoski o nich do ministeryum, które dla zbadania rzeczy ustanowiło osobną komisyę pod przewodnictwem dyrektora komory granicznej w Radziwiłłowie. Komisya ta dla utajenia swojego celu podążyła różnemi drogami przez Moskwę, przez Charków i Odessę, i nagle zjawiła się w Taganrogu. Tak to zrobiła zręcznie, że już bezpośrednio po przybyciu swojem spotkała okręt, z którego wyładowywano właśnie towary, nazwane w księgach komory „balastem".

— **Wielki brak wody** do picia daje się od dłuższego czasu uczuwać w Konstantynopolu. Sułtan z tego powodu kazał przyspieszyć roboty około budowy nowych wielkich rezerwoarów.

(*r*) **Nie ma Pyreneów.** Kongres hiszpański zatwierdził ostatecznie ustawę o budowie kolei żelaznej z Huesca do Canfranc i międzynarodowego tunelu nawskróś gór pyrenejskich. Dzieło to ma być ukończone w ciągu sześciu lat. Rząd przeznacza od siebie po 60 tysięcy franków na koszta każdego kilometra drogi i uwolnienie od opłaty cła wszystkich materyałów potrzebnych do budowy. Drogą dyplomatyczną mają być rozpoczęte negocyacye z Francyą w celu zbudowania tunelu wspólnym kosztem dwóch interesowanych rządów.

(*r*) **Wino z buraków.** Pewien agronom z Ardennes wpadł na myśl, czyby czerwone buraki nie mogły, w pewnym stosunku przynajmniej, zastąpić winnej jagody, którą *filoxera* nie przestaje niszczyć bez litości a co gorsza bez żadnego dotąd środka zaradczego? Czerwony burak, jak wiadomo, daje bardzo dobry alkohol, nie zbywa mu też na pierwiastkach dających cukier; nasz agronom zaczął robić doświadczenia różnego rodzaju fermentacyi z miazgą burakową, traktując ją szczególnie w taki zupełnie sposób, jak sok wyciśnięty z winogron, i miało mu się powieść zupełnie; słodki czerwony burak dał wino bardzo przyjemne w smaku. Ponieważ roślina ta udaje się prawie na każdym gruncie i nie wymaga ani takiego ciepła ani takiego światła słonecznego jak szczep winny, produkcya przeto tego nowego wina daleko mniej będzie zawisłą od warunków temperatury i pogody, a że w smaku niewiele zapewne będzie różnicy od pospolitych gatunków wina, to łatwo przypuścić, przypomniawszy sobie, jak często znawcy i smakosze nazywają barszczykiem a nawet barszczem czerwone francuskie wina, za które nieraz tak drogo trzeba płacić po za granicami Francyi.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 4 stycznia*).

(*L*) Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta dr. Gnoińskiego zabrał głos dr. Ciesielski celem sprostowania urzędowego protokołu z posiedzenia Rady miejskiej z d. 29 grudnia r. z. Mowca twierdzi, że protokół mylnie zapisał jego przemówienie w sprawie wniosku p. Mochnackiego i tow. co do wysłania do Warszawy kwoty 500 zł. a mianowicie wypływa z protokołu, jakoby mowca był przeciwny wysłaniu tej kwoty dla nieszczęśliwych ofiar. W dłuższem przemówieniu, powołując się na przemówienia innych pp. radnych, głównie zaś na przemówienie dr. Zuckra, stara się dr. Ciesielski udowodnić, że w sprawie wysłania do Warszawy kwoty 500 zł. uczynił wniosek: „Rada miejska uchwali w zasadzie nieść pomoc" — a sprzeciwiał się tylko temu, ażeby pomoc ta pochodziła „z funduszów gminnych" i dlatego zaproponował składkę pomiędzy radnymi. Dr. Ciesielski uprasza, ażeby urzędowy protokół z posiedzenia Rady z d. 29 grudnia był o tyle sprostowany, „iż mowca w zasadzie nie sprzeciwiał się niesieniu pomocy."

Dr. Zucker dlatego tylko zabiera głos, ponieważ dr. Ciesielski wezwał go na świadka; stwierdza tedy, iż przysłuchiwał się bardzo uważnie przemówieniu dr. Ciesielskiego na poprzedniem posiedzeniu, ale nietylko nie słyszał, ażeby dr. Ciesielski oświadczył „iż w zasadzie zgadza się na niesienie pomocy ofiarom katastrofy warszawskiej", lecz przeciwnie z motywów przytaczanych przez dr. Ciesielskiego, a mianowicie, że „katastrofa warszawska jest natury prywatnej", że „nie należy płacić za wylaną wódkę" i t. p. odniósł wrażenie a nawet przekonanie, że dr. Ciesielski był „w ogóle przeciwnym niesieniu pomocy." Dla tych powodów głosować będzie mowca przeciw umieszczeniu w protokole żądanego przez dr. Ciesielskiego sprostowania.

Dr. Milleret poświadcza dr. Ciesielskiemu, że to, co powyżej powiedział, jest prawdą.

Rada uchwaliła nie umieszczać w protokole z d. 29 grudnia r. z. żądanego przez dr. Ciesielskiego sprostowania.

P. Jaegermann: Urzędowa *Gazeta Lwowska* wydrukowała w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia, że pp. Ciesielski, Milleret i Jaegermann sprzeciwiali się wnioskowi p. Mochnackiego. Upraszam pana prezydenta o wezwanie *Gazety Lwowskiej* do sprostowania, albowiem ani Ciesielski, ani Milleret ani Jaegermann nie sprzeciwiali się wnioskowi p. Mochnackiego. Na dowód proszę o odczytanie z protokołu z d. 29 grudnia r. z. mojego przemówienia.

Sekretarz Rady p. Wilkowski oświadcza, że w protokole obrad nie ma przemówień pojedynczych pp. radnych; są tylko wnioski i uchwały. Co się zaś tyczy życzenia p. Jaegermana, to ustęp protokołu z d. 29 grudnia r. z., tyczący się jego przemówienia, tak opiewa: „P. Jaegermann popiera wniosek dr. Ciesielskiego" — t. j. ten wniosek, którego uzupełnienia czy sprostowania domagał się właśnie przed chwilą sam dr. Ciesielski.

Dr. Gnoiński: Zdaje się, że wobec tego faktu nie mam potrzeby wzywać *Gazety Lwowskiej* do sprostowania.

Po tem *intermezzo* nastąpiły dalsze obrady nad wnioskami sekcyi V w sprawie przedstawienia grona profesorów gimnazyum Franciszka Józefa o rzekomych niedogodnościach w budynku gimnazyalnym.

P. Dąbrowski ubolewa, iż nad tą sprawą traci Rada już trzecie z rzędu posiedzenie. Gdyby przynajmniej podnoszone zarzuty miały jakąś rzeczywistą wartość, ale niestety, tak nie jest, bo oto p. Jaegermann na przykład gorszy się tem, że w westybulu umieszczono marmurową tablicę pamiątkową; mowca „nie zgorszyłby się nawet, gdyby na pawilonie umieszczono nazwisko tego, kto go zbudował". Gorszy się dalej p. Jaegermann dużemi oknami, a wszakże gmach szkolny nie jest tanią willą i szkoła potrzebuje dużo światła. Mowca sprzeciwia się odesłaniu tej sprawy do sekcyi III, bo ztamtąd przyjdzie ona znowu do pełnej Rady i znowu zabierze niepotrzebnie trzy posiedzenia ze szkodą wszystkich innych pilnych i ważnych spraw.

Dr. Zucker podnosi również z ubolewaniem, że nad sprawą tak jasną i prostą wywiązała się dyskusya „z której przebija tendencyjność". Mnóstwo pojawiło się zarzutów ogólnikowych, zgoła niczem niepopartych, a wszakże mamy obradować tylko nad przedstawieniem grona profesorów, które zawiera następujące trzy żądania: usunąć nieznośny turkot, zaprowadzić lepszą wentylacyę i usunąć odor z wychodków. Turkot możemy usunąć przez zerwanie bruku i wymakademizowanie ulicy; przez to samo będzie można otwierać okna i wentylacya stanie się zaraz lepszą, co się zaś tyczy wychodków, oświadcza mowca, że podczas świąt ubiegłych był w gmachu szkolnym, i usłyszał z ust samego dyrektora, iż od września r. z. po zaprowadzeniu pewnych ulepszeń nie ma już przykrych wyziewów. Po cóż więc cała dyskusya? W traktowaniu tej sprawy przebija się tendencyjność i ucierpiała na tem prawda. P. Jaegermann wystąpił w roli oskarżyciela, „która nie zawsze przysparza mu wawrzynów" i tem samem osłabił znaczenie przedstawienia grona profesorów. Zanadto gorąco wystąpił p. Jaegermann z swojem oskarżeniem, bo doszedł aż do twierdzenia, że wkrótce zawalą się sufity na głowy uczniów, czem wywołał tylko zaniepokojenie niczem nieusprawiedliwione. Całe to postępowanie scharakteryzował najlepiej p. Zacharjewicz, który nazwał je „zohydzeniem", a wszakże szanowny rektor politechniki, sprzyjający p. Jaegermannowi, jest najkompetentniejszym znawcą w sprawach budowy. Mowca oświadcza się za makademizowaniem części ulicy, bo tem samem zostaną usunięte wszystkie inne niedogodności.

P. Radwański, nawiązując do wniosku sekcyi V w sprawie starań u rządu o utworzenie piątego gimnazyum niższego, czyni samoistny wniosek, ażeby prosić rząd o kreowanie szkoły przemysłowej. Mowca uprasza, ażeby ten wniosek był traktowany według regulaminu.

P. Gołąb oświadcza, że po wysłuchaniu tak licznych zarzutów, czynionych gmachowi gimnazyalnemu, udał się tam z dr. Zuckrem i stwierdził, że żaden z czynionych zarzutów nie ma podstawy. Niemiła woń była skutkiem nieczystości; gdy usunięto przyczyny, nastąpiły skutki. Sam dyrektor oświadczył, że gdy ustanie turkot na ulicy, upadną wszelkie inne niedogodności. Mowca zadał sobie tyle trudu, iż zwiedził osobiście wszystkie inne budynki publiczne i prywatne, w których mieszczą się szkoły średnie a zwłaszcza gimnazya i stwierdził, że pomieszczenie tych szkół jest tak liche, tak nieodpowiednie, iż dziwić się należy, dlaczego właśnie tylko grono profesorów gimnazum Franciszka Józefa narzeka na złe pomieszczenie, skoro między lokalnościami gimnazyum Franciszka Józefa a lokalnościami zajmowanemi przez inne szkoły średnie zachodzi taka różnica, jak między niebem a ziemią.

Po przemówieniu dr. Radziszewskiego w obronie wniosków sekcyi V, przystąpiła Rada do głosowania, w którem zapadły następujące uchwały: Wnieść prośbę do Rządu o kreowanie piątego niższego gimnazyum; sprawę zrekonstruowania części ulicy Halickiej przed gmachem szkolnym odesłać do urzędu budowniczego; wnieść prośbę do generalnej komendy, ażeby podczas godzin szkolnych nie przejeżdżały ulicą Halicką działa i ciężkie wozy i ażeby nie maszerowało tamtędy wojsko przy odgłosie bębnów i kapeli; wnieść prośbę do Dyrekcyi policyi, ażeby czuwała nad tem, iżby podczas godzin szkolnych nie przejeżdżały ulicą Halicką ciężkie wozy z piwem i towarami; dalej, ażeby ustawiła tam żołnierza policyjnego, którym czuwał nad wykonaniem tego postanowienia, zwłaszcza zaś nad tem, ażeby wszystkie wozy i powozy jechały stępo. W końcu przyjęto wniosek p. Radwańskiego.

Dr. Madejski w imieniu komisyi administracyjnej niestałych dochodów zdał sprawę z jej czynności. Na podstawie uchwały Rady z d. 7 kwietnia r. z. zawarła komisya z rządem nowy kontrakt na dalsze trzy lata (od r. 1882—1884) w sprawie poboru rządowej akcyzy poborowej. Roczny czynsz dzierżawny opłacany odtąd rządowi wynosić będzie rocznie 350,000 zł., t. j. tylko o 3,500 zł. więcej niż dotychczas. Na podstawie dalszych wniosków komisyi administracyjnej niestałych dochodów ustanowiła Rada etat i zasady organizacyjne dla administracyi niestałych dochodów na peryod trzechletni, uchwaliła normy dla zestawiania rocznych zamknięć rachunkowych i bilansów funduszu tych dochodów i zatwierdziła statut dla funduszu zaopatrzenia członków administracyi niestałych dochodów, a wszystko to w dotychczasowych warunkach. Uchwalono tylko jedną zmianę ważną, a mianowicie, że funkcyonaryusze administracyi niestałych dochodów pobierać będą odtąd co trzy lata 50 zamiast 40 zł. dodatku. Uchwalono także, że wskutek nieznacznego podwyższenia czynszu dzierżawnego dodatek gminny do podatku konsumcyjnego musi także być nieznacznie podwyższony do wysokości 140,400 zł. Dotychczas wynosił on 139,000 zł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo łowieckie.

(*U*) Już piąty rok dobiega od chwili zawiązania się u nas towarzystwa łowieckiego, ale oprócz członków mało kto wie o jego istnieniu. Nie od rzeczy więc może będzie podać kilka dorywczych uwag i szczegółów o tem pożytecznem towarzystwie.

Do źródeł przyrodzonych bogactwa krajowego słusznie zaliczyć można także obfitość zwierzyny łownej, a jednak (osobliwie przed kilku jeszcze laty) Galicya stanowiła pod tym względem wyjątek w całej monarchii. Stan zwierzyny łownej w kniei, na polach i na błotach nader był skąpy; do tego nawet przyszło, że poczęto ją sprowadzać do nas z Czech, Morawii, Szląska, Styryi i Austryi. Ustaw łowieckich nie było wcale — sprawy myśliwskie pozostawione były woli a raczej instynktowi mieszkańców; każdy polował, kiedy chciał, kłusownictwo kwitnęło w najlepsze. Właściciele większych posiadłości w razie naruszenia swego łowieckiego obszaru udawać się musieli na długą drogę sądową, albowiem władze polityczne nie były kompetentne do sądzenia podobnych przestępstw. Znaczniejsi ziemianie jako tako przestrzegali jeszcze zwyczajowych praw łowieckich i zwierzynę swoją chronili od zupełnej zagłady, ale nie tak się działo u włościan. Po usamowolnieniu i wyłączeniu z pod władzy t. z. dominikalnej nie mieli włościanie o prawie łowieckiem, choćby już tylko przez sam zdrowy rozsądek dyktowanem, najmniejszego pojęcia. Od owej też chwili poczęły się pustoszenie i swawolna gospodarka w łowiectwie. Na obszarach włościańskich istniała najzupełniejsza wolnica. Wszelką zwierzynę, znajdującą się na tych obszarach, której nie wystrzelali tak zwani *niedzielni strzelcy*—bardzo tanio, bo niekiedy za kwartę wódki ofiarowaną wiejskiemu degnitarzowi, wyjednawszy pozwolenie polowania o każdej porze roku — tępili ze szczętem sami włościanie. Posiadający broń palną włościanie polowali we dnie po swoich a nocą po cudzych obszarach, a ubitą *per fas et nefas* zwierzynę sprzedawali owym strzelcom niedzielnym, najczęściej lichym myśliwym, lub otwarcie w marcu, kwietniu, maju, czerwcu i lipcu publicznie pozbywali w miasteczkach a nawet w stolicy. Czgo nie wyniszczyli tacy woluntaryusze, to dotępiała zgraja dzieci wieśniaczych pasająca trzody, najskrzętniej szukając za gniazdami wszelkiej zwierzyny i niszcząc je po barbarzyńsku.

Podobny bieg rzeczy doprowadził stan zwierzyny do opłakanego upadku. Tak dłużej trwać nie mogło — toż za inicyatywą kilku dobro kraju miłujących obywateli zawiązało się towarzystwo łowieckie, mające na celu ochronę zwierzyny od zupełnej zagłady i zaprowadzenie racyonalnej gospodarki w myśliwstwie. Rząd, uznający potrzebę i korzyści podobnego towarzystwa, chętnie potwierdził statuta. Towarzystwo przedłożyło sejmowi projekt do ustaw łowieckich, które po pozyskaniu sankcyi Najj. Pana zyskały moc obowiązującą. O skuteczności tych ustaw najwymowniej nas przekona znacznie powiększony stan zwierzyny łownej w Galicyi i całkowite ustanie importu tego artykułu z obcych krajów, a nawet znaczny już eksport, osobliwie dzików. Są to korzyści widoczne, do których głównie przyczyniło się towarzystwo łowieckie.

Wraz z rozpoczęciem swego istnienia towarzystwo poczęło wydawać i czasopismo p. t. *Łowiec* jako własny organ. Głównem zadaniem tego czasopisma jest krzewienie nauki przyrodniczej w gałęziach zoologii i ornitologii. o ile stoją w pośrednim lub bezpośrednim związku z łowiectwem. Artykuły umieszczane w łamach tego czasopisma z małym wyjątkiem wychodzą z pod pióra ojczystych badaczy przyrody i starych doświadczonych myśliwych, zaleca się też głęboka znajomością przyrody i szlachetnego sportu łowieckiego. *Łowiec*, jeżeli nie przewyższa, to bynajmniej w niczem nie ustępuje zagranicznym pismom podobnej treści. Redakcya pod głównem kierownictwem pana Józefa Łozińskiego, bibliotekarza księgozbiorów hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, staranna i umiejętna, znalazła uznanie w świecie nietylko myśliwskim, ale w ogóle między miłośnikami przyrody. W ogóle rozwija się towarzystwo łowieckie pod każdym względem a my z serca życzymy mu jeszcze świetniejszego rozwoju.

* **Losy krakowskie.** W dwudziestem szóstem losowaniu pożyczki premiowej miasta Krakowa, odbytem dnia 2 stycznia b. r., padła główna wygrana w kwocie 25.000 zł. na numer 73032. Numer 57.169 wygrał 2000 zł. Numera 32.322, 37.570, 54.817, 60.249 i 73.579 wygrały po 600 zł.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na dłuższem posłuchaniu prezesa gabinetu hr. Taaffe i ministra wojny hr. Bylandt-Rheidta.

Polit. Corresp. podaje, że przedmiotem konferencyi ministeryalnych, na które przybywają do Wiednia ministrowie węgierscy, nie będzie taryfa celna, która dawno już została załatwioną.

Presse donosi: W lutym zbiorą się zwołane przez obydwa rządy dwie ankiety, które mają zaopiniować o stanowisku, jakie austryacko-węgierscy delegaci mają zająć na paryskiej konferencyi monetarnej, która w kwietniu rozpocznie na nowo obrady przerwane zeszłej jesieni.

Wiener Abendpost donosi, że podkomisya szkolna Izby panów obradowała d. 3 b. m. znowu przez kilka godzin nad przedłożeniem o uniwersytecie praskim. Narady jednak nie zostały jeszcze ukończone, i podkomisya prowadzić je będzie dalej na czwartkowem posiedzeniu.

Na onegdajszem posiedzeniu tryesteńskiej Izby handlowej odczytane zostało sprawozdanie o przyjęciu deputacyi tryesteńskiej przez Najj. Pana. Sprawozdanie to opiewa: „Najj. Pan, przyjmując dnia 22 grudnia deputacyę, oświadczył przedewszystkiem, że z żywem i ciągłem zajęciem śledzi rozwój i działalność handlową Tryestu, niemniej wyraził zadowolenie, iż Izba handlowa występuje w charakterze rzecznika i tłómacza potrzeb handlowych miasta portowego. Rząd zajmował się już temi potrzebami i czyni obecnie studya nad środkami, które mogłyby polepszyć położenie Tryestu. Najj. Pan nadmienił, że musi być koniecznie coś zrobionem dla Tryestu. Gdy następnie prezes Izby handlowej Reinolt podziękował Najj. Panu za udzielenie zezwolenia na urządzenie loteryi w czasie przygotowywanej w Tryeście wystawy i prosił Monarchy, aby raczył wystawę zaszczyć swoją obecnością, odparł Najj. Pan, że chętnie udzielił zezwolenia na loteryę przeznaczoną na cel patryotyczny i przyrzekł zwiedzić wystawę. Żegnając deputacyę, dodał Najj. Pan, iż ubolewa nad tem, że deputowani tryesteńscy stawiają Jego rządowi fakcyjną opozycyę i dodał, że nie idzie tu taj o zwykłą opozycyę, lecz o fakcyjną.“

Sprawozdanie mówi w końcu o przyjęciu deputacyi u ministrów hr. Taaffego, dr. Dunajewskiego i br. Pino.

Po odczytaniu tego referatu zawiadomił prezes Izby handlowej Reinelt, iż otrzymał pismo dep. Teuschla, w którem tenże donosi, iż składa mandat do Izby deputowanych.

Politische Correspondenz zamieszcza następującą korospondencyę z Warszawy o ostatnich wypadkach, z datą 1 stycznia r. b.

„Chluba tutejszej ludności, że miasto nasze i cały kraj były dotychczas rodzajem przedmurza, o które się rozbijały bezskutecznie wszelkie pokuszenia i wybryki socyalistyczne i antisemityczne, została zniweczoną. Oto jest powód boleści, łatwej obecnie do wyczytania na twarzach największej części mieszkańców Warszawy, których postępowanie odznaczało się dotychczas tak zadziwiającą karnością, że można było przypuszczać, iż chyba są posłuszni jakiemuś tajnemu kierownictwu. Wobec nieszczęścia, którego świadkami byliśmy, ludność przedstawiała obraz pod względem psychologicznym bardzo ciekawy. Starała się ona ocalić i utrzymać bez skazy honor narodowy tak jak ktoś czyniący wszystko, co jest możebnem, ażeby drogi klejnot rodzinny wyrwać z płomieni. Czyniono w tym celu prawie nadludzkie wysilenia. Wszystkie stany i warstwy współzawodniczyły z sobą, aby odepchnąć wszelkie kompromitujące wspólnictwo z napaściami na żydów i złe wrażenie ekscesów o ile siły starczą osłabić. Straszna katastrofa w kościele św. Krzyża ustąpiła zupełnie na na drugi plan w obec opłakanych nieporządków ulicznych. Nie miano czasu żałować zmarłych i ranionych. Trafnym instynktem odgadnięto wielkość i doniosłość socyalnego niebezpieczeństwa, którem miasto tak nagle zostało zagrożone. Zachowanie się ludności, chrześciańskiej. duchowieństwa katolickiego, stowarzyszeń katolickich i całej tutejszej prasy, tak podczas nieporządków, jak po ich stłumieniu było tak wzorowe a zarazem tak rozumne, że zasługuje ono na nieograniczone uznanie. Trzeba było widzieć jak proboszcze wszystkich parafii, w szatach kościelnych — gdy odczytanie listu pasterskiego z ambon nie wywarło żadnego skutku — z narazeniem własnego życia udawali się pomiędzy hałasujące, wrzeszczące, trunkiem podniecone gromady ludu i starali się uspokoić tłum; jak bractwa katolickie i siostry miłosierdzia spieszyły z natychmiastową pomocą dla pobitych i zranionych żydów, trzeba było czytać namiętne artykuły licznych dzienników, z początku bez przeszkody przepuszczane przez cenzurę, ażeby pojąć że cały naród swojem postępowaniem pragnął zmazać winę zbrodni popełnianych przez obałamucone pospólstwo.

„Jak do tego przyszło, że Warszawa tak niespodziewanie stała się widownią tych zajść haniebnych, pozostanie to na długo niewyjaśnioną zagadką. Nim zarządzono surowe śledztwo rzuci upragnione światło na tę sprawę, niech nam będzie wolno w krótkości przedstawić najważniejsze czynniki, które się złożyły na sprowadzenie tego nieszczęścia, a zwłaszcza na doprowadzenie go do tak szerokich rozmiarów.

„Wiadomo, że żywioły anarchiczne, które znajdują się także w Warszawie, jakkolwiek w bardzo niewielkiej liczbie, kilkakrotnie już próbowały urządzić tutaj zaburzenia antiżydowskie. Usiłowania takie rozbijały się zawsze. W przededniu świąt Bożego Narodzenia pomiędzy publicznością rozeszła się wieść, że pospólstwo chce pohulać z żydami. Następny ranek przyniósł katastrofę w kościele św. Krzyża. Niepodobna twierdzić stanowczo, czy katastrofa ta została wywołaną przez swawolę, czy zostoła tylko wyzyskaną. Że jednak rozruchy przeciw żydom były przygotowane, dowodzi fakt, iż zaburzenia rozpoczęły się równocześnie w takich częściach miasta, w których jeszcze ludność nie mogła wiedzieć o nieszczęściu w kościele. Okrzyk, że „żydowscy złodzieje kieszonkowi“ spowodowali fałszywy alarm pożaru w kościele, został umyślnie rozpowszechniony i posłużył organizatorom rozruchów żydowskich za pretekst do wydania hasła rabunków. Że nie był to wywołany przypadkowem zdarzeniem wybuch namiętności ludowej, dowodzi ta okoliczność, że rabujący motłoch porozumiewał się i szykował według znanego, praktykowanego w Rossyi przy rabunkach żydów przeraźliwego gwizdania. Faktem jest również, że przywódcy ruchu posługiwali się po części językiem polskim, po części rossyjskim, a nawet niemieckim. W wybrykach czynne były trojakie żywioły Przedewszystkiem czynni byli nieznani przywódcy, którym więcej chodziło o zniszczenie, niż o rabunek, którego się dopuszczali należący do ruchu liczni złodzieje i zbrodniarze. Przyłączyło się do tego kilkuset młodych chłopców, którzy nigdy nie ukrywają swej nienawiści do żydów. W Warszawie, jak prawie i w całej Polsce, wytworzył się pomiędzy żydami a chrześcianami stosunek pod pewnym względem dualistyczny. Wszystkie warstwy inteligentne trzymają się solidarnie bez różnicy wyznania, natomiast nienawiść rasowa w niższych warstwach nietylko się nie uśmierzyła, ale może być w każdej chwili przez zręcznych agitatorów rozdmuchana w płomień i jawną walkę.

„Żywioły te utrzymywane są zwykle w rygorze przez jakie dziesięć tysięcy inteligencyi najwyższej. Ale tym razem wszyscy oddani spokojowi świątecznemu nie przeczuwali zbliżającego się nieszczęścia. Władze okazały się zbyt słabemi lub zbyt niedbałemi w wykonaniu obowiązków urzędu W pierwszym dniu straciły głowę, poświęcając po części główną uwagę katastrofie w kościele św. Krzyża, a po części lekceważąc znaczenie rozruchów motłochu. Uważano je z początku za zabawkę dziecinną, a nawet z pewnem złośliwem zadowoleniem władze patrzyły na to, że nareszcie i Warszawa doczekała się napaści na żydów i skompromitowała się. Jest zresztą jawną tajemnicą, że władze tutejsze nie postępują jednomyślnie. Odnosi się to szczególnie do najwyższych sfer i podwładnych organów wykonawczych. Znajduje się tu mianowicie w sferach rządowych wiele żywiołów poważnych, które szczerze pragną porozumienia pomiędzy Polakami a Rosyanami i dążą do niego, które zatem w utrzymaniu porządku widzą ważne poparcie swojej idei. Ale nie brak znowu żywiołów, któreby chętnie w mętnej wodzie chciały łowić ryby, i dla których rozruchy byłyby bardzo pożądane, ażeby pokrzyżować plany kół rossyjskich przychylnych Polsce.

„W ten sposób przyszło do tego, że wobec niepodobnej prawie do wiary cierpliwości czy obojętności, jakie władze gdzieniegdzie dla rozruchów okazywały, w innych częściach miasta rozwinięto zdumiewającą energię. Oficerowie i generałowie wzruszali spokojnie ramionami na widok smutnego dramatu, jaki przedstawiało miasto, gdy natomiast oficerowie i generałowie nieznajdujący się w służbie czynnej interweniowali często bardzo skutecznie prostem uśmierzaniem. Zasługują szczególniej na wzmiankę te osobistości, które się przyłączyły do usiłowań poważnych obywateli i z wielką gorliwością starały się uspokoić umysły i w ten sposób przyczyniły się najskuteczniej do uśmierzenia rozruchów. Przedewszystkiem odznaczyli się w tej czynności generałowie Medem, Starynkiewicz, prezydent miasta, Buturlin, oberpolicmajster Warszawy i prokurator Połłan. Prokurator mianowicie polecił natychmiast oświadczyć we wszystkich dziennikach, że nieprawdą jest, jakoby żydzi w kościele wywołali fałszywą trwogę pożarną, generał Starynkiewicz zaś biegał od gromady do gromady i zaręczał ustnie, że pogłoska powyższa jest fałszem. Za powrotem z Petersburga oberpolicmajstra Buturlina, człowieka bardzo energicznego, zniknęły z widowni podejrzane postacie, których obecność przez pięć dni przeszło nie pozwalała spokojnie odetchnąć mieszkańcom Warszawy. Generał Buturlin w odezwie swojej dał także ludności warszawskiej świadectwo wzorowego zachowania się i chęci utrzymania porządku. Książę Golicyn ogłosił w urzędowym dzienniku nader przedmiotowy artykuł o wypadkach w mieście. Obecnie zapanował znowu spokój w Warszawie. Wyrządzone szkody wynoszą około 2 milionów rubli.“

Aresztowany w Prusiech i wydany Rossyi jako uczestnik zamachu z d. 13 marca r. z. niejaki Hollender, jak zapewnia *Nowoje Wremja*, okazał się inną osobą i nie miał wcale udziału w spiskach nihilistycznych. Właściwy przestępca ma się nazywać Golder czy też Holder.

Komisya zajmująca się sprawą zesłanych w drodze administracyjnej uwolniła dotychczas 40 procent ogólnej liczby zesłanych, a termin zesłania wielu innych skróciła.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że wiceprezydent rady ministrów Puttkamer otworzy w imieniu cesarza sejm pruski.

Niejasne i sprzeczne są ciągle doniesienia o projekcie, który rząd ma przedłożyć sejmowi w sprawie kościelnej. *Post* twierdziła niedawno, że rząd pragnie przedewszystkiem formalnej rewizyi ustaw majowych. *Kreuz Ztg.* natomiast zaprzeczyła tej wiadomości, twierdząc, że rząd domagać się będzie jedynie rozszerzenia władzy dyskrecyonalnej i to tylko na pewien czas, oraz że w tym okresie przejściowym będzie przygotowana ostateczna rewizya ustaw majowych. Być może, iż obrady w parlamencie nad wnioskiem dep. Windthorsta wyjaśnią zagmatwaną sytuacyę; wniosek ten ma być umieszczony na porządku dziennym już w d. 11 b. m. i podobno Rada związkowa, w której najważniejszą rolę odgrywają ministrowie pruscy, chce dać stosowne wyjaśnienie.

Niektóre dzienniki, donosząc o wyjeździe tajn. radcy Lotara Buchera do Włoch, wyraziły przekonanie, że dygnitarz ten otrzymał od swojego rządu misyę do papieża; organa katolickie, stwierdzając fakt wyjazdu, mniemają, że nie wiele wagi możnaby przywiązywać do tej misyi; Bucher bowiem jest jednym z najwybitniejszych przeciwników katolicyzmu.

Z Waszyngtonu donoszą, że poseł niemiecki Schlözer wyjedzie w d. 5 b. m. do Rzymu.

Dziennik *Siècle*, organ prezesa Izby Brissona, umieszcza artykuł żywo krytykujący gabinet Gambetty. W artykule tym powiedziano, że republikanie zawiedli się na nowym gabinecie, który daje się powodować złym doradcom.

Krążą ciągle pogłoski o nieporozumieniu pomiędzy Gambetą a ministrem spraw wewnętrznych Waldeck-Rousseau. Powód do nieporozumienia miało dać żądanie rządu niemieckiego, ażeby mu przesłano listę imienną wszystkich Niemców przebywających we Francyi, ułożoną na podstawie ostatniego spisu ludności. Gambetta miał przyrzec uczynić zadość życzeniu Niemiec, a Waldeck-Rousseau oparł się temu.

Posłem francuskim w Rumunii w miejsce Ducros-Aubert'a mianowany został baron de Ring, Alzatczyk, nigdyś pierwszy sekretarz ambasady w Wiedniu, później delegat francuski w komisyi wschodnio-rumelskiej, a następnie do niedawnego czasu konsul generalny w Egipcie.

Na zgromadzeniu wyborców birminghamskich oświadczył Bright, że Anglia chociaż nie ma sprzymierzeńców, ma jednak dziś więcej przyjaciół w świecie niż kiedykolwiek. Chamberlain wykazał na tem samem zebraniu, że liczba przestępstw agraryjnych zmniejszyła się w grudniu o 40 procent; skoro tylko okoliczności na to zezwolą, rząd postara się o złagodzenie a może i zniesienie ograniczeń wolności w Irlandyi.

Rozwiązana przez wicekróla irlandzka liga kobiet przybrała postawę wyzywającą. W dzień nowego roku stowarzyszenie to odbyło w Dublinie walne zgromadzenie, któremu przewodniczyła Anna Parnell, siostra deputowanego. Oświadczyła ona w swojej przemowie, że rząd nie poważy się spełnić swoich pogróżek i że zgromadzenie to zwołała umyślnie, ażeby dać policyi sposobność do aresztowania. Policya nie wmieszała się wcale, pomimo że zebranie trwało przeszło godzinę. Uchwalono, że następne zgromadzenia odbywać się będą co niedzielę.

Nazajutrz dopiero policya irlandzka dała dowód, że nie myśli tolerować dalszej działalności ligi. Telegramy donoszą, że wy-

bitniejsze uczestniczki tego stowarzyszenia zostały aresztowane. Czy Annę Parnell aresztowano, telegramy nie mówią.

W hrabstwie Nestmeath człowiek zamaskowany dał ognia z rewolweru do żony dzierżawcy Cronghan i do jej dwóch córek. Matkę chybił, obie córki jednakże zostały ranione, jedna z nich już umarła a stan drugiej jest niebezpieczny.

Gubernatorem Natalu królowa angielska mianowała Henryka Bulwera.

Włoski urząd spraw zagranicznych ponownie zapewnia, że w kwestyi papieskiej nie otrzymał, ani nie wydał żadnego aktu dyplomatycznego.

Z Aleksandryi donoszą do *Standardu*, że ministerstwo wojny czyni przygotowania do powiększenia armii egipskiej o pięć nowych pułków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 stycznia. W radzie miejskiej ma być postawiony wniosek żądający, aby na uczczenie dwuwiekowej rocznicy oswobodzenia Wiednia od oblężenia tureckiego, urządzoną została międzynarodowa wystawa najważniejszych miejskich urządzeń, zaprowadzonych w stolicach i znaczniejszych miastach Europy i innych częściach świata. W czasie tej wystawy ma się odbyć zjazd powszechny dla narady w sprawach miast. Dnia 16 września jako w rocznicę bitwy rozstrzygającej, stoczonej pod murami Wiednia, odbędzie się rozdanie nagród.

Berlin, 4 stycznia. *Prov. Corr.* pisze, że cesarz przyjmując noworoczne życzenia ministrów oświadczył, iż rozstrój, jaki objawia się w opinii publicznej w Prusiech, jest tem mniej zrozumiały, że jeden rzut oka na stosunki europejskie powinien każdego pouczyć, jak pomyślnym jest stosunkowo ogólny stan rzeczy.

Wobec rozlicznych pogłosek rozsiewanych przez dzienniki, utrzymują w kołach bardzo dobrze poinformowanych, że podsekretarz stanu Busch w czasie swojego pobytu w Watykanie nie widział powodu do wyjawienia ani rzeczywistych ani prawdopodobnych zamiarów ks. Bismarcka, nikt też nie konferował z nim w kwestyi możliwego wyjazdu papieża. Busch zapowiedział rychły powrót Schlözera do Rzymu, nie dając jednak zapewnienia, czy powrót ten nastąpi przed czy po zwołaniu sejmu pruskiego. Osobiście Busch załatwił sprawę stolic arcybiskupich w Osnabrücku, Paderbornie i Wrocławiu. Rząd powróci zatrzymane dochody biskupom w Hildesheimie, Chełmie i Warmii, pozwoli powrócić do swych dyecezyj biskupom monasterskiemu i limburskiemu, natomiast nie zezwoli na powrót arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i kolońskiego. Busch oświadczył, że rząd nie może odstąpić od litery ustawodawstwa majowego, przyrzekł jednak łagodniejszą jego interpretacyę pod względem treści i ducha. W tej mierze prowadzić będzie dalsze układy Schlözer.

Wiedeń, 5 stycznia. Dziś odbędzie się tutaj rada ministrów węgierskich pod przewodnictwem Najj. Pana.

Utworzenie stałej rady kolei żelaznych ma być obecnie przedmiotem obrad rządu. Ciało to składać się będzie z członków różnych Izb handlowych, oraz reprezentantów rolnictwa, górnictwa i przemysłu. Członkowie będą funkcyonowali przez trzy lata. Do zakresu kompetencyi rady należeć ma przedewszystkiem wywieranie doradczego wpływu na system taryfowy i na kartele taryfowe, oraz inne środki popierające handel i przewóz.

Wiedeń, 5 stycznia. (*Tel. pr.*) Do *Fremdenblattu* donoszą z Berlina, że dotychczas nie przyszło jeszcze do żadnego faktycznego lub zasadniczego układu między Watykanem i Berlinem, mimo to jednak wniesionem będzie do sejmu przedłożenie kościelno-polityczne, rząd przecież waha się jeszcze pomiędzy projektem rewizyi ustaw majowych a myślą zażądania nowych pełnomocnictw, ażeby mógł te ustawy w łagodniejszy sposób wykonywać. Decyzya ministerstwa stanu ma w tym względzie nastąpić wkrótce. Układy w kwestyach osobistych prowadzą się dalej. Dyplomatycznych komunikacyj w kwestyi papieskiej pomiędzy Watykanem i Berlinem nigdy nie było, wszelkie zatem doniesienia o stanowisku ks. Bismarcka w kwestyi papieskiej, należy przyjmować bardzo ostrożnie.

Tunis, 5 stycznia. Z Egiptu donoszą, że Arabi bej został mianowany sekretarzem ministerstwa wojny.

Pomiędzy kedywem, Izbą i ministerstwem osiągniętem zostało zupełne porozumienie.

W obozie urządzonym przez rząd pod Aleksandryą dla pielgrzymów z Mekki umiera dziennie trzy procent na cholerę.

Konstantynopol, 5 stycznia. Sułtan przyjął prośbę zgromadzenia narodowego kreteńskiego, ażeby połowa dochodów celnych Krety obracaną była na pokrycie deficytu w budżecie tej wyspy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 stycznia 1882, godzina 2 m. 30 Losy kredytowe 177·25. Węg. akcye kredyt. 346 50. Akcye anglo-austr. 147·50, Akcye banku Union 142 —, Akcye kolei Karola Ludwika 308·75, Akcye kolei północnej 259 50, Akcye kolei południowej 147·50. Akcye kolei Alföld. 174·50, Akcye kolei Elżbiety 217·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176 —. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 168 25, Wiedeńskie losy 129 50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100 —, Losy regulacyi Cissy 113 —. Losy tureckie 29 80, Węgierska renta 119·50, Akcye banku związkowego 138 60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24—, Węgierskie losy 122·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 4 stycznia 1882, godz. 5 min. 45. Akcye kredytowe 349 75, Anglo-Austryackie, —.—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 309 —, Południowa —.— Renta papierowa 74·42, Galicyjskie listy zastawne 101·90, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103 50, Losy z r. 1860 —·— Napoleondor 9·42—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 5 stycznia 1882, 10 godź. m. 40. Akcye kredytowe 348·40, Anglo-Austr. 147·30, Akcye banku Union 142·60, Kolej Karola Lud. 308 25, Południowa 146·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·42—, Rubel papierowy 1·27¼. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 4 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12 37 do 12 40 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13 25 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na wrzes. paźd.) 226·— m., żyto —·— m., spirytus 56 30 m., olej rzepakowy 47·— m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 66 50 fr. olej rzepakowy 78 75 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus ——, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica ——.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik handlu hurtownego O. T. Winklera.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 stycznia 1882

Hotel George'a

Pp. S hr. Brunicki z Zaleszczyk. Ks. I. Czetwertyński z Wołynia. I Kellermann z Kańczugi. Bauer z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. C. Skowroński z Rossyi. Von der Wense z Żółkwi

Hotel Angielski

Pp. I. Tyszkowski z Hajworonki. H. Treter z Łaszkiego. K. Krzemiński z Tłumacza.

Hotel Langa

Pp. W. Budiner z Berna. B. Löbel z Jas. I. Löbel z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. B. Paszkiewicz z Król. pol. B. Lintenbaum z Przemyśla. K. Oleśniewicz z Ostrowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Tarnowski do Sniatynki. A. Sroczyński do Padenhego. L. Czerkawski do Oparowa. T. Macechiński do Brodów. I. Daszkiewicz do Podwołoczysk. I Janowski do Cwitowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 5 stycznia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 738.2mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 1.0°C. Psychrometr wilgotny — 1.9°C. Prężność pary 3.5mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 9. Wiatr W1. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 0.8° R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 764.7mm

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór.

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o goz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 11 w nocy (pociąg mięszany).

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 4 stycznia 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	308	—	311	—
Kol lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	174	—	177	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	306	—	310	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	262	—	266	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	90	101	90
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	30	97	30
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	90	101	90
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41½ l.	92	75	93	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią . .	102	40	103	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	75	103	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94	50	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	30	101	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. .	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	25	102	75
5. Losy miasta Krakowa . .	20	—	22	—
„ „ Stanisławowa .	24	75	26	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	61
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	37	9	47
Półimperyał	9	67	9	77
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	52	1	67
„ „ papierowy . .	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	57	90	58	65
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 2 stycznia 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	77.25	77.40
luty-sierpień	77.30	77.45
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78.30	78.45
kwiecień-październik	78.30	78.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. .	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.—	132.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	135.50	135.75
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	173.—	173.25
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	171.25	172.—
Renty Com po 42 lir austr. . . .	3·.—	34.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	144 75	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.40	100.60
Renta papierowa 5% z r. 1881 . .	94.50	94.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	93.90	94.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.25	—.—
Bukowiny	100.75	101.—
Galicyi	100.25	100.75
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	100.—	100.25
Węgier	99.50	99 80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	145.75	146.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	348.40	348.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	890.—	895.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr. .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	842.—	844.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	571.—	573.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	217.50	218.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2565.—	2570.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	307.25	307.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	174.—	175.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	321.50	322.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.75	145 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	165.50	165.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.40	100.70
„ „ „ „ premiowe po 3%	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.75	106.75
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	96.25	96.75
„ „ „ „ po 5 proct. .	101.25	101.75
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	101.25	101.75
Gal. banku hip. po 6 proc. . . .	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr. . .	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	1·1.25	101.55
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	99.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.25	95.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	92.75	93.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.30	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.—	94.50
z r. 1867	100.75	—.—
z r. 1868	95.50	96.—
z r. 1872	95.—	95.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94.—	94.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł m. k.	40.—	41 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.50	116.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa .	21.—	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	53.25	53.75
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	49.50	50.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.	25.25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	127.—	128.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	30.25	30.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38·—	38.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.90	119.10
Paryż za 100 fr.	47.12.50	47.17.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.60.—	5.62.—
„ pełnej wagi	5.60.—	5.62.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.42.50	9.43.—
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 4 stycznia 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	77	40
„ „ „ w srebrze . .	78	40
Renta w złocie	94	25
Losy pożyczki z r. 1860	133	—
Akcye banku austro węgierskiego . .	846	—
„ „ kredytowego	348	80
Londyn	119	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	41½
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	58	30

(38 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16341. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Libera Zittera przemysłowca, w Dębicy zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. dr. Jan Prokop c. k. sędzia powiatowy w Dębicy, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Bronisław Br..ki c. k. notaryusz w Dębicy. Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 13 stycznia 1882 o godz. 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni do dnia 28 lutego 1882 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 17 marca 1882 o godzinie 10 przed południem w biurze c. k. komisarza konkursowego odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej."

W Tarnowie dnia 31 grudnia 1881.

(52 2—3) **Edykt.**

L. 6054. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jakóbowi Pic, Salamonowi Ertl i Herszowi Herzig pto 89 zł. 92 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 25 stycznia, 27 lutego i 28 marca 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod n. 257 rep. 118 w Turce położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. Resztę warunków, tudzież protokół zastawniczego opisania można w registraturze tus. przejrzeć.

Turka dnia 4 listopada 1881.

(43 —3) **Obwieszczenie.**

Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że pan dr. Godzimir Małachowski wpisany został na podstawie uchwały Wydziału z dnia 31 grudnia 1881 do l. 697 z dniem 1 stycznia 1882 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 31 grudnia 1881.

(42 2—3) **Edykt.**

L. 4900. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż jednej połowy łąki Reginy Sarkowej i dwóch trzecich części z drugiej połowy tejże samej łąki Karola Siwka i małoletniej Salomei Siwkowej tabularną własność stanowiącej, w Niepołomicach położonej a wykazem hipotecz. l. 505 ks. gr. gm. Niepołomice objętej, na zaspokojenie Mojżeszowi Samuelowi młodszemu jako prawonabywcy Kazimierza Bisztygi sumy dłużnej 200 zł. a. w. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 30 stycznia, dnia 2 marca i dnia 30 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wywołacza tej połowy realności wynosi 250 zł., wadyum zaś 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej łąki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Niepołomice dnia 21 listopada 1881.

(53 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7297. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Michała i Anieli Olkuszników w 1000 zł. w dniach 30 stycznia, 2 marca i 1 kwietnia 1882 o godzinie 10 rano, realność pod l. 272 w Wieliczce przymusowo sprzedaną będzie i to na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, na trzecim terminie zaś także niżej tej ceny.

Cena wywołania wynosi 3077 zł 55 ct., zakład 307 zł. 75 ct. aw. Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przeglądnąć w registraturze sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 4 grudnia 1881.

(39 2—3) **Edykt.**

L. 9739. C. k sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 356 zł. 69 ct. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 76 sub. rep. 17 w Zamieściu, dłużnika Melchiora Szrządka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 2350 zł. oszacowanej, w 3 terminach, a to: dnia 20 lutego, dnia 20 marca i dnia 24 kwietnia 1882 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania.

Ce ę wywołania stanowi kwota 2350 zł. w. a.

Wadyum 235 zł. w, a.

Inne warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tut registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby nabyli prawa zastawu, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanowiony został kurator adw. dr. Żelechowski w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa 15 grudnia 1881.

(49 2—3) **Edykt.**

L. 5778. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Burego w kwobie 525 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 13 marca, 24 kwietnia i 22 maja 1882, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 264/324 w Wieprzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, solidarnego dłużnika Wojciecha Polińskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 2280 zł.

Wadyum 228 zł.

Na wypadek sprzedaży powyższej realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 26 czerwca 1882 o godzinie 10 rano, na który się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych do rąk ustanowionego kuratora w osobie p. adw. dr. Leona Lorii w Wadowicach z tem wzywa, by na powyższym terminie się stawili i dokumenta oryginalne do wykazania płynności swych wierzytelności przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym wierzytelności ich jako nielikwidalne kolokowane, zaś w razie niestawienia się jako nieistniejące uważane i przy wydaniu tabeli płatniczej zupełnie pominięte zostaną.

Protokoły zajęcia i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Leon Loria w Wadowicach.

Andrychów 31 października 1881.

(48 2—3) **Edykt.**

L. 3886. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Stefana Schnitzera w kwocie 11 zł 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 6 marca, 17 kwietnia i 8 maja 1882, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 171 w Andrychowie wsi położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, solidarnej dłużniczki Franciszki Kołodziejczykowej własnej.

Cena wywołania wynosi 105 zł.

Wadyum 11 zł. w. a.

Na wypadek sprzedaży powyższej połowy realności wyznacza się równocześnie termin na dzień 5 czerwca 1882 o godzinie 10 rano do wykazania należności i płynności wierzytelności, polecając wierzycielom, by na powyższym terminie się stawili i dokumenta oryginalne do wykazania płynności swych wierzytelności przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym wierzytelności ich jako nie likwidalne kollokowane zaś w razie niestawienia się jako nie istniejące, uważane i przy wydaniu tabeli płatniczej zupełnie pominięte zostaną.

Protokoły zajęcia i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Leon Loria w Wadowicach.

Andrychów 30 września 1881.

(47 2—3) **Edykt.**

L. 6249. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Adolfa Sassa w kwocie 60 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 20 marca, 1 maja i 12 czerwca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 18 w Frydrychowicach położonej, według księgi gruntowej dla gminy katastralnej Frydrychowice lwh, 18 objętej, solidarnych dłużników Jana i Zofii Woźniaków własnej.

Cena wywołania wynosi 838 zł. w. a.

Wadyum 83 zł. w. a.

Na wypadek sprzedaży powyższej realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 10 lipca 1882 o 10 z rana.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej sądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli, ustanowiony został adwokat dr. Leon Loria w Wadowicach.

Andrychów d. 20 października 1881.

(41 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4536 C. k. sąd powiatowy w Limanowie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Porębskiemu celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 312 zł. 10 ct. z pn. odbędzie się tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 36 w Słopnicach Szlacheckich położonej Jana Porębskiego wedle w h. l 67 własnej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się trzy termina mianowicie: na dzień 20 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia cenę szacunkową tejże w kwocie 1000 zł.

4. Chęć kupienia mający zł żyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10pr. część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 100 zł w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy ceny nominalnej obliczonemi.

5 Wyciąg hipoteczny tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym lub odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w ck. urzędzie podatkowym w Limanowie i w urzędzie gminnym w Słopnicach szlacheckich.

Resztę warunków licytacyjnych w Registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 18 maja 1881 prawa zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie adw. Dr. Żelechowskiego ustanowionego. C. k. sąd powiatowy

Limanowa 10 października 1881.

(40 2—3) **Edykt.**

L. 8119. C. k. sąd powiatowy w Limanowie podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy 216 zł. 84 ct. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 251/43 w Słopnicach król. Józefa Ubika ciała własnej ciała tabularnego niestanowiącej w 3 terminach a to dnia:

20 lutego
20 marca 1882
24 kwietnia

każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie, na 3 terminie i poniżej ceny wartościowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł. wadyum 60 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne i protokół zastawnego opisu przejrzeć można w tut. Registraturze. Dla wierzycieli którzyby nabyli prawa zastawu po 4 marca 1872 lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanowiony został kuratorem adw. Dr. Żelechowski

C. k. sąd powiatowy

Limanowa 30 września 1881.

(45 2—3) **Edykt.**

L. 15173. C sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Sachie Arimowicza prawonabywcy Dawida Krebsa, w kwocie 200 zł. w. a. z. pn. odbędzie się dnia 7 lutego 1882, dnia 8 marca 1882 i dnia 5 kwietnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 152 w Tarnowie na Grabówce położonej, dłużników Abrahama i Mariem Beerów własnej.

Cena wywołania 533 zł 92 ct. w. a.

Wadyum 54 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie 1 grudnia 1881.

(54 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6337 C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Markussa Hersztala i Chany Brenner w kwocie 40 zł. w dniach 31 stycznia, 6 marca i 13 kwietnia 1882 realność Jędrzeja Zająca w Koźmicach wielkich pod l. 86 położona przymusowo sprzedaną będzie

Cena wywołania wynosi 360 zł., zakład 36 zł.

Realność ta sprzedaną będzie na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej

Protokół zastawniczego odpisania, akt oszacowania i inne warunki sprzedaży wolno przeglądnąć w tutejszej registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 4 grudnia 1881.

(50 2—3) **Edykt.**

L. 3320. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zapokojenie wierzytelności Antoniego Heradina imieniem własnem i w imieniu Maryi z Heradinów Schlenkerowej i Józefa Heradina kwoty 63 zł. a. w. z. pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 6 marca, 17 kwietnia i 8 maja 1882 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż relaności pod lk. 122 st. 19 n. w Andrychowie wsi położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, solidarnej dłużniczki Gertrudy Magierowej własnej.

Cena wywołania wynosi 250 zł. a. w.

Na wypadek sprzedaży powyższej połowy realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 5go czerwca 1882 o godzinie 10 rano.

Protokoły zajęcia i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. Dr. Leon Loria w Wadowicach.

Andrychów 24 września 1881.

(57 2—3) **Edykt.**

L. 52738. C. k. sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Dobrisch Horowitz dozwoloną została celem zaspokojenia pretensyi 545 zł w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. $152^1/_4$ i $146^1/_4$ Katarzyny Madejewskiej własnej

Licytacya ta odbędzie się w jednym terminie t. J. 23 lutego 1882 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12 na którym to terminie realność ta za każdą cenę ofiarowaną, nawet niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 2197 zł. 70 ct, w. a. dla obu realności, a w szczególności kwota 427 zł. 50 ct. dla realności pod l. $152^1/_4$, zaś 1770 zł. 20ct. dla realności pod l. $146^1/_4$.

Wadyum wynosi 10pr. wartości szacunkowej, które w gotówce lub w papierach do ulokowania funduszów pupilarnych przyjątnych, lub też w książeczkach gal kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć należy.

Ekstrakt tabularny i dalsze warunki licytacyjne w tutejszej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Lwów dnia 17 grudnia 1881.

(51 2—3) **Edykt.**

L 1111. C. k. sąd powiatowy wzywa Annę Hadyk zamężną Czernia, z miejsca pobytu niewiadomą, aby do spadku ojca Andryja Hadyk w Łupkowie zmarłego, w przeciągu roku się oświadczyła, inaczej dochodzenie spadkowe z kuratorem Wasylem Iwanyszka z Łupkowa przeprowadzone zostanie

Baligród 16 lipca 1881.

(69 1—3) **Edykt.**

L. 21389 C. k. sąd powiatowy m. deleg. w Tarnowie na prośbę Aureliusza Serdy i opieki małoletni. Ireny Serdownej spadkobierców Teodora Serdy podaje do wiadomości iż zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionych wrzekomo przez tychże pokwitowań odbioru kaucyi służbowej c. k. poborcy podatkowego Wincentego Löglera Nr. 6812 w dniu 8 lipca 1855 na 840 zł., nr. 3266 z dnia 1 września 1857 na 52 zł 50 ct. a. w. Nr. 2308 z dnia 16 maja 1859 na 52 zł, 50 ct. a. w. przez głowną kasę w Krakowie wystawionych i wzywa niniejszym edyktem niewiadomego posiadacza tych dokumentów, aby takowe w zakresie jednego roku, od dnia w którym edykt ten poraz pierwszy w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej zamieszczony zostanie, tem pewniej sądowi temu przedłożył, inaczej za nieważne i umorzone uważane będą.

Tarnów dnia 12 grudnia 1881.

(68 1—3) **Edykt.**

L. 15134. C k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że spadkobiercy Jakóba i Chai Grünfeldów a to: Złate Karpf, Sabina Houfeld, Chaskel Grünfeid, Sara Keller, małoletnie Rifka, Małka i Mirla Grünfeld przez matkę, i opiekunkę Reislę Grünfeld przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Marcinowi Połaczewskiemu względnie przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercom wniosły pozew o ekstabulacyę sumy 1000 zł. pol w stanie biernym realności pod Nr. 26 w Tarnowie na Zabłociu ut. dom. 1 pag. 120 n. 1 on. intabulowanej, w skut k którego do wniesienia pisemnej obrony termin dui 30 zakreślony został. Gdy nie jest wiadomym pobyt i życie pozwanego Marcina Połaczewskiego, zamiano wano dla tegoż kuratorem adw. dr. Wojciecha Busia z substytucyą adw. dr. Stojałowskiego.

Winien zatem ten pozwany zgłosić się do ustanowionego kuratora i dostarczyć mu srodków obrony, lub innego zastępcę sobie obrać, inaczej spór wdrożony z kuratorem zamianowanym ze skutkiem prawnym przeciw niezgłaszającemu się pozwanemu przeprowa dzony zostanie.

Tarnów dnia 10 grudnia 1881.

(71 1—3) **Edykt**

L. 25778. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Meschulima Wolfa Eifermanna o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. k. 350 a parc. budow. 369 i 370 w Kołomyi m. w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży, z gruntu objętości 56⁰ 5' 2" kwadr. i znajdującego się na nim domu murowanego, komory i stajni drewnianej, jakoteż podwórza się składa, a na wschód z ulicą koło Franka Stadniczeńki, na południe z realnością Chaskla Zwechera, na zachód frontem z ulicą Szpitalną, a na północ z realnością Dawida Grilla graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 listopada 1881 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od tego dnia począwszy, nowe prawo własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienia do dnia 15 lutego 1882 włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnem razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnosząc się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 4 października 1881.

(74 1—3) **Sprostowanie.**

L. 56093 Ogłoszony w Nr 271, 272, 273 Gazety Lwowskiej edykt z dnia 12 listopada 1881 lb. 48915 w sprawie galic. kasy oszczędności przeciw Salamonowi Tand i Feiwlowi Polturak pto. 11287 zł. 11 ct. w a. z pn., którym licytacyę realności pod lb. 426 we Lwowie, dłużników własną rozpisano, uzupełnia się w ten sposób, iż realność sprzedać się mająca pod lb. 426 jest w czwartej części miasta Lwowa ($^4/_4$) położoną

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 grudnia 1881

(67 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15695 C. k. sąd obwodowy w Tarnowie niniejszym edyktem zawiadamia, że spadkobiercy Jakóba i Chaji Grünfeldów, Zlata Karpf, Sabina Heufeld, Chaskel Grünfeld, Sara Keller, tudzież Reizla Grünfeld imieniem własnem i imieniem małoletnich Ryfki, Małki i Mizli Grünfeldów pod dniem 9 grudnia 1881 l. 15695 przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Urbankowi, względnie przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercom, o ekstabulacyę kontraktu arendowego z 5 lipca 1811 w stanie biernym realności pod Nr 26 w Tarnowie na Zabłociu ut Dom 1 pag. 120 n. 2 on. intabulowanego pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, wskutek czego termin 30 dniowy do wniesienia obrony zakreślony został. Z powodu nieznanego z życia i miejsca pobytu zapozwanego Józefa Urbanka, względnie tegoż niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców przeznaczył tutejszy. Sąd dla tegoż na kuratora adw. Dr. Busia z substytucyą adw. Dr. Stojałowskiego.

Pozwany winien zgłosić się do mianowanego kuratora i dostarczyć mu dowody do obrony, lub innego zastępcę sobie obrać, inaczej spór wdrożony z kuratorem ustanowionym ze skutkiem prawnym przeciw niezgłaszającym się pozwanym przeprowadzony będzie.

W Tarnowie dnia 10 grudnia 1881.

(66 1—3) **Edykt.**

L. 17146. W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach przeciw Janowi Załęskiemu pto 300 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 31 w Stróżówce położonej, wykazem hipotecznym l. 24 objętej na imię Jana Załęskiego zapisanej w trzech terminach a to; 16 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1882 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi kwotę 1200 zł. wadyum 120 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są do przejrzenia w tutejszo sądowej Registraturze.

C. k. sad powiatowy

Gorlice dnia 14 grudnia 1881.

(75 1—3) **Edykt.**

L. 49756. C k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Erazmowi Czajkowskiemu, że przeciw niemu zostało dnia 24 grudnia 1881 l. 49756 na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie pto 400 zł. w. a. z pn przymusowe oszacowanie realności lk. 591$^1/_4$ lit. C. dozwolone.

Gdy miejsce pobytu Erazma Czajkowkowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dr. Pająka, a tegoż zastępcą adw. p. Dr. Blizinskiego i wspomniane uchwała kuratorowi doręczoną została

Wzywa się zatem p. Erazma Czajkowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał.

Lwów dnia 24 grudnia 1881.

(64 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11401. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbywać będzie w dniu 30 stycznia 28 lutego i 31 marca 1882 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności dra Jana Ehrlera w ilości 79 zł 28 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności Wojciecha Wrony pod l. 33 w Buczkowcach.

Cenę wywołania stanowi kwota 595 zł. 26 ct i realność ta na pierwszych dwóch terminach jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie nie niżej kwoty równającej się wszystkim długom sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 180 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Stanisław Łazarski.

Biała dnia 27 listopada 1881.

(63 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11082. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 30 stycznia i 28 lutego 1882 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Jana Bathelta w ilości 131 zł 60 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jana Linnerta pod l. 84 w Lipniku położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1052 zł 60 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 110 zł Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. B. Jehhejsar.

W Białej dnia 18 listopada 1881.

(62 1—3) **Obwieszczenie**

L. 10897. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 23 stycznia i 23 lutego 1882 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Lewka Lermera w ilości 13 zł 50 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności Pawła Rusina pod l. 129 w Lipniku położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1582 zł. 45 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 160 zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Jan Ehrler.

Biała dnia 14 listopada 1881.

(61 1—3) **Edykt.**

L. 10892. C k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Goldbergera lub tegoż sukcesorów, iż Wawrzyniec Matyja wytoczył przeciwko niemu spór de praes 9 listopada 1881 l. 10892 o uznanie praw własności do realności n 173 w Kozach, i zezwolenie na intabulacyę go za właściciela tejże z pn., i że termin do rozprawy ustnej w tej sprawie wyznaczono na 12 stycznia 1882 o godzinie 9 przed południem.

Gdy miejsce pobytu Józefa Goldbergera lub tegoż sukcessorów jest niewiadomem, przeto ustanowiono kuratorem adwokata dra Ehrlera i jemu pozew dotyczący doręczono, któremu pozwany winien wcześnie przed terminem udzielić informacyi, lub też ustanowić innego pełnomocnika

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 11 listopada 1881.

(60 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10735. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 16 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1882 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności państwa Łodygowskiego w ilości 37 zł. 2 ct. z przynależytościami przymusowa sprzedaż realności Szczepana Wajdzika pod l. 174 w Szczerku w powiecie Bialskim położonej w h. 175 gminy Szczerek objętej

Cenę wywołania stanowi kwota 214 zł. 53 ct. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach, zaś na trzecim terminie poniżej wszystkich ciężarów hipotecznych z przynależytościami sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 65 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Stanisław Łazarski.

Biała dnia 9 listopada 1881.

(56 1—3) **Edikt.**

Zl. 54205. Vom k. k. Landes Gerichte in Lemberg wird dem abwesenden Abraham Bochnier bekannt gemacht, daß aus Anlaß der mit dem Bescheide vom 13 August 1881 Zl. 34197 bewilligten Löschung des zu Gunsten des Abraham Bochner D 128 p. 404 n. 39 on. Inst 275 p. 335 n. 1 on. und Oblig 34 p. 370 n. 4 on. pränotirten Pfandrechtes für die Wechselsumme von 200 fl. ö. W. aus dem Lastenstande der Realität sub. Nr. 529$^2/_4$ dann aus dem Lastenstande des zu Gunsten des Israel Ber Sandel über dieser Realität sub. Nr. 529$^2/_4$ intabulirten dritten Theiles der Summe 200 Duk Hol und endlich aus dem Lastenstande der über derselben Realität für Israel Sandel intabulirten Summe von 100 Duk. hol. für den abwesenden Abraham Bochnier der Advokat dr Stand zum Kurator, und zu seinem Substituten der Advokat dr. Feiles bestellt wurde und daß der obige für Abraham Bochnier bestimmte Bescheid dem Kurator Advokaten dr. Stand zugestellt wurde.

Lemberg am 10 Dezember 1881.

(65 1—3) **Edykt.**

L. 7138 C. k. sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Józefowi Labiakowi 126 zł. 84 ct. a. w z pn. odbędzie się 20 stycznia 1882 17 lutego 1882 i 21 marca 1882 każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. 97 w Kniesiole położonej

Cena wywołania 700 zł.

Wadym wynosi 70 zł a. w.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów 17 listopada 1881.

(27 3—3) **Edykt.**

L. 4828. Na zaspokojenie wierzytelności 100 zł z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 3 lutego, 3 marca i 14 kwietnia 1882. każdym razem o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż realności dłużników spadkobierców ś. p. Jana Konopackiego, Katarzyny Kuśnierz i Julianny Konopackiej własnej pod l. k. 605 w Jarosławiu na Górno Leżajskim położonej

Wadyum wynosi 71 zł.

Bliższe warunki, akt opisania i detaksacyi dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław 28 sierpnia 1881.

(73) **Konkurs.**

L. 2550 Celem obsadzenia dwóch posad adjunktów przy tutejszej c. k. głównej kasie krajowej w IX klasie rangi ewentualnie dwóch posad oficyałów w X klasie rangi i ewentualnie trzech posad asystentów w XI klasie rangi rozpisuje się konkurs.

Kompetenci o te posady winni wnieść swe należycie udokumentowane podania przy wykazaniu przepisanych warunków, a w szczególności, iż egzamin kasowy i z rachunkowości państwowej z dobrym postępem złożyli, tudzież iż językami krajowymi i niemieckim językiem dokładnie władają w przepisanej drodze w przeciągu czterech tygodni w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów dnia 2 stycznia 1882.

Doniesienia prywatne.

Maść na rany

bardzo skuteczna na rany wszelkiego rodzaju, goi dopiero, gdy zupełnie rana jest czysta — już tysiące osób zawdzięcza ochronienie od kalectwa tej maści, wielce skutkującej. — Cena od 10 cnt. do 1 złr.

Woskowa pasta

do zapuszczania podłogi — z przepisem. — 1 klgr 1 złr. — 4 klgr. wysełam franco.

Tomasz Gurowicz
Budapeszt, ul. Królewska 11.
[8371 8—10]

---

czyli funt cłowy.

Ceny oznaczone na ½ kilo

Najtańsze i najlepsze
okruchy herbaciane
w głównym składzie
HERBATY
½ kilo zł. 1.20, najlep. zł. 1.50
Fryd. Schubutha i Syna
we Lwowie w Rynku l. 45.
(6528 5—6)

Ceny oznaczone na ½ kilo

czyli funt cłowy.

UWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że **od 1 stycznia** otworzyłem

pracownię i skład
OBUWIA
dla dam i dzieci

we własnym domu ulica Skarbkowska l. 16
(dawniej niższa Ormiańska).

Zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie podług najnowszej mody, po najtańszych cenach.

Z szacunkiem (55 2—4)

J. Arbaszewski ul. Skarbkowska l. 16 wchód przez Ormiany, trzeci dom, od ulicy Grodzickich czwarty dom.

Izydor Wohl

ulica Sykstuska l. 6
we Lwowie
poleca Szan. P. T. publiczności
swój WYŁĄCZNY skład
HERBATY
rossyjskiej.

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.
(6581 17—12

Na karnawał

na rok 1882.

Najnowsze ulubione Tańce
F. Tymolskiego.

Po żniwach „Mazury" . . . 64 ct.
Naj bude jak buwało „Dumka i Kołomyjki" . . . . 64 ct.
Twoje oczy „Walce" . . . . 90 ct.
Kopciuszek „Polka francuska" . 45 ct
Polne kwiaty „Kadryle z motywów narodowych" . . . . . . 70 ct.

Dostać można we wszystkich księgarniach i u kompozytora, **ulica Sykstuska l. 13, II piętro.**

(76 1—10)

Nauka języków

francuskiego, angielskiego i niemieckiego, **najkrótszą metodą** (o wiele krótsza niżeli Ahna Ploetz'a, Noel et Chapsal, Schmitz, Boethke, **Ćwiczenia pisemne zbędne**. — Wymowa akuratna (Acad. de Paris; Walker) Gwarancya. (Egzamin państwowy i i.) **Ant. Kobylański,** ul. Stryjska 10,

---

Na karnawał!

Bukiety balowe, weselne i kotylionowe, ze świeżych, robionych i zasuszanych kwiatów.

Garnitury balowe, kamelie i pojedyńcze kwiaty paryzkie, w największym wyborze, poleca

nowo urządzony handel
Edm. Fr. Riedla
we Lwowie.

Wszelkie zamawiania z prowincyi najstaranniej wykonuję.

5 2—8)

Nowo urządzony
handel HERBATY
EDMUNDA F. RIEDLA
we LWOWIE
plac Maryacki l. 10
poleca (6 1—?)
WYSIEWKI
z najlepszych herbat
po złr. 1.20 i 1.50 za ½ kilo.

Dla dzieci **NA GWIAZDKĘ** Dla młodzieży

po 1 złr. Elegancko oprawne

ABC w 24 kolorow. obrazk. król. polsk. i sławn. ludzi z wielk. literami i krótkim historycznem opowiadaniem.
Gulliwer. Podróż do krainy Liliputów z 6 wielk. kolorow rycin. in 4to.
Robinson Kruzoe według Defoe, z 6ma wielkiemi kolorowanemi rycinami in 4to.
Chronologia królów polskich z 39 wizerunkami.
Grajnert. Obrazki historyczne z życia Polaków i Polek, z kolor. obrazk.
Pamiętniki młodej panienki.
Wspomnienia z podróży młodej panienki.
Siemieński. Wieczory pod lipą z roku 1873.
Zmiłuj się nad nami. Książka do modlenia dla młodzieży.

Jachowicza. Bajki i powiastki z 24 rycinami kartonow., **1 złr 50 ct.**
Cooper. Poszukiwacz barci. Przygody osadn. zach. Ameryki, z 6 kolorow. rycinami, bogato oprawne, **2 złr.**
Najnowsza podróż do bieguna północnego i pobyt w krainie lodowców, z 8 chromolitogr. **1 złr. 50 ct.,** bogato opr. **2 złr.**
Powinszowania noworoczne na imieniny etc. 35 ct.

Nadsyłający należytość wprost do wydawcy:
J. M. Himmelblau'a w Krakowie
otrzymuje dzieło franco.

(8781 4—4)

Na karnawał

Najnowsze i najgustowniejsze

Ordery kotylionowe

Perfumerye francuskie i angielskie.
Prawdziwą wodę kolońską
poleca
SEYFARTH & DYDYŃSKI
we Lwowie przy placy Maryackim.
(Zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy natychmiast).

(35 1—3)

Singerstrasse Nr. 15 Zum golden. Reichsapfel. **J. PSERHOFER,** Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło wskutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** pocztą **1 złr. 10 ct.** (**Mniej jak rulon nie wysyła się**). Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Ybbs, d. 24 listopada 1880.

Publiczne podziękowanie.

Wielmożny Panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurye, leczyłem się u lekarzy lecz wszystko nadaremnie, słabość ciągle się pogorszała, tak dalece, że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego oddechu [illegible] i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu nie mam dosyć słów wyrażenia panu za pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.

Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny Panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrót, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.

Piszka 13 marca 1881. **Andrzej Par.**

Rajsko dnia 22 listopada 1879.

Wielmożny Panie! Od roku 1826 po przebyciu dwuletniej febry, byłem nieprzerwanie chory i niknący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa ospałość, gorączka z bezsennością, były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 53 lat zasięgałem rady 84 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 23 października b. r. wpadło mi ogłoszenie w oczy o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, liczące 7[illegible] lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjmij pan moją najwyższą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa. **C. Zwilling, właściciel dóbr.**

Bielsk, 2 czerwca 1874.

Wielce szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie „pigułki krew przeczyszczające" do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacyi, parciu moczu, drażnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem

Karol Kauder.

Wielmożny Panie! W przypuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański **sławny balsam na odmrożenie,** który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi. Teraz niemam żadnego powodu nie przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Niemam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska.

Wiedeń 20 lutego 1881 Z poważaniem **C. v. T.**

Eseney 17 maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przyprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie mi 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.

Z poważaniem **Błażej Spistek.**

Amerykańska maść goścowa szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 złr. 40 ct.

Esencya do óczu dr. Romershausena na wzmocnienie [illegible] utrzymanie wzroku. Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. [illegible]0 ct.

Chińskie mydło toaletowe, *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit, i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 centów.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzącym z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencya życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa pot, a przeto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez George, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani. Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, przeciw ranom z uderzenia i ukłócia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso, zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobne cierpienia doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolowi głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu i t. p. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.

(8198 7—12)

Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 złr. tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

6% LISTY HIPOTECZNE,

5% Listy hipoteczne.

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego [illegible] z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów fundus[illegible]ych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya [illegible] **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (2 2—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl".